KURIER Wileński

CZWARTEK, 12 STYCZNIA 1995 R.
Nr 7 (12539)

ISSN 1392-0405

ARDENA

Żaluzje, sprzęt oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

ZE ŚWIATA

Rosja

Dudajew gotów jest przedyskutować status Czeczenii .

Prezydent Czeczenii Dżochar Dudajew pojawił się w w środę publicznie po raz pierwszy od kilkunastu dni i wyraził gotowość rozmów z Rosją.

"Kiedy płonie dom, trzeba gasić pożar. Potem należy określić, co z niego pozostało i co trzeba odbudować" — stwierdził Dudajew podczas konferencji prasowej.

Prezydent potwierdził, że pojęcie niezależności jest "względne". "Rosja ma interesy na Kaukazie, ale nie może ignorować naszego prawa do życia". Dodał, że konflikt czeczeński można rozwiązać w ciągu jednego dnia, a nawet jednej godziny, podkreślając, że zarówno Rosja jak i Czeczenia tracą wiele podczas tej wojny.

Do spotkania prezydenta z dziennikarzami doszło w domu wypoczynkowym w odległości ok.5 km od Groznego. W tym samym miejscu odbyło się posiedzenie rządu czeczeńskiego.

(Obszerniej na str. 4)

Chorwacja

Zagrzeb nie przedłuży mandatu UNPROFOR w Krajinie

Chorwacja nie zgodzi się na przedłużenie upływającego w końcu stycznia mandatu Sił Ochronnych ONZ (UNPROFOR) na jednej trzeciej swego terytorium, okupowanej przez Serbów — oświadczył premier Nikica Valentić.

Valentić stwierdził, że jego rząd zaaprobował mandat UNPROFOR w Krajinie — okupowanym przez Serbów regionie Chorwacji, ale nie przedłuży go poza 31 stycznia.

UNPROFOR nie spełnił tam swych zadań — powiedział premier twierdząc, że siły ONZ utrzymują status quo i obecnie dostarczają Serbom ropy naftowej i żywności. "W takich okolicznościach nie możemy zgodzić się na odnowienie mandatu" — dodał Valentić.

Polska-Uzbekistan

Podpisano Traktat o przyjaźni i współpracy

Prezydent Lech Wałęsa i przebywający w Polsce z wizytą oficjalną prezydent Uzbekistanu Islam Karimow podpisali w środę Traktat o przyjaźni i współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Uzbekistanu. Podpisano także p.ęc umów międzyrządowych, konwencję konsularną oraz porozumienie o współpracy władz regionalnych i lokalnych.

Podpisane umowy międzyrządowe dotyczą: cywilnej komunikacji lotniczej; współpracy kulturalnej i naukowej; wzajemnej ochrony grobów i miejsc pamięci ofiar wojny i represji; wzajemnego popierania i ochrony inwestycji oraz unikania podwójnego opodatkowania.

Turcję rocznie odwiedza około 40 tys. turystów komercyjnych z Litwy wywożąc do tego kraju 80 mln dolarów

Handel pomiędzy naszymi krajami kwitnie

Rozmowa z nadzwyczajnym i pełnomocnym ambasadorem Republiki Tureckiej na Litwie panem Erkanem GEZEREM

— Proszę opowiedzieć pokrótce o sobie.

— Urodziłem się w Stambule, uczyłem się w szkole francuskiej. Potem był Uniwersytet w Ankarze, gdzie studiowałem politologię. Następnie pracowałem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Turcji, w ambasadzie w Brukseli. Tam też na Uniwersytecie Brukselskim zdobyłem stopień magistra. Dalej — placówka w Moskwie, skąd pierwszy raz w 1974 roku zrobiłem wypad do Wilna, Rygi, Tallinna... Gdyby mi w tym czasie ktoś powiedział, że będę ambasadorem w Wilnie z akredytacją w Rydze i Tallinnie — nigdy bym nie uwierzył. Potem — znów Ankara, MSZ, Bagdad, praca w ONZ w Nowym Jorku, Ankara — dyrektor generalny jednego z działów w MSZ i wreszcie ambasada na Litwie. Pracuję w dyplomacji od 1965 roku. Zwiedziłem dużo krajów, zdobyłem wielu przyjaciół. Moje życie było bardzo intensywne, ale pełne uroku.

Żona również skończyła politologię i jakiś czas wykładała na tej samej katedrze. Jest docentem. Musiała rzucić pracę, aby towarzyszyć mi w Wilnie. Przez rok wykładała na Uniwersytecie Wileńskim turecki. Teraz uniwersytet ma zawodowego wykładowcę i 20 młodych osób studiuje w Wilnie turecki.

Starsza córka skończyła na uniwersytecie w Brukseli wydział zarządzania hotelarskiego i pracuje tam w hotelu Sheraton. Mała — jest z nami, uczy się w angielskiej szkole. Początkowo czuła się tu źle, bo nie miała przyjaciół. Teraz zaangażowaliśmy dla niej siedmiu korepetytorów, którzy uczą ją muzyki, tańca i innych przedmiotów — więc jest szczęśliwa. Jak widzi pani, rodzina w rozsypce, ale taki już los dyplomaty.

(Dokończenie na str. 11)

25 marca br. — wybory do rad samorządów

Obywatele powinni mieć wpisy meldunkowe

Departament Migracji MSW wezwał do uporządkowania dokumentów osobistych obywateli, w których paszportach brak wpisu dot. miejsca zamieszkania.

W celu sporządzenia dokładnych spisów wyborców w ramach wyborów do samorządów, takie wpisy w dowodach osobistych obywateli będą udokładniane w styczniu i lutym.

Departament Migracji apeluje do obywateli, aby w dogodnym dla nich czasie z niezbędnymi dokumentami przybywali do służb migracyjnych, wydziałów paszportowych, samorządów gminnych według miejsca zamieszkania. Dla udogodnienia instytucje te w styczniu będą przyjmowały obywateli każdego dnia roboczego, z wyjątkiem środy. Służby migracji i wydziały paszportowe do południa będą też czynne i w soboty.

Wywieszenie flagi państwowej Litwy

Rząd Litwy postanowił, że w związku z obchodami Dnia Obrońców Wolności od 12 stycznia godz. 14.00 do 13 stycznia godz. 22.00 na gmachach urzędowych, jak wszelkich przedsiębiorstw, instytucji i organizacji, a także na domach mieszkalnych ma być wywieszona kirem przepasana flaga państwowa Litwy.

Z konferencji prasowej

Skazany na karę śmierci w sprawie zabójstwa dziennikarza V. Lingysa B. Dekanidze poprosił o ułaskawienie

Wczoraj na konferencję prasową do hotelu "Vilnius" dziennikarzy zaprosił Giorgij Dekanidze, ojciec skazanego na podstawie werdyktu Sądu Najwyższego RL z dn. 10 listopada ub. roku na karę śmierci Borysa Dekanidze. Wzięli w niej udział adwokaci B. Deksnidze — V. Sviderskis, K. Stasiulis i Č. Derameris.

Na wstępie G. Dekanidze zacytował publikację, które ukazały się w listopadzie — grudniu ub. roku w niektórych środkach masowego przekazu. Chodziło o wywiady w dzienniku "Echo Litwy" i tygodniku "Małaja Gazieta" z sędzią Sądu Najwyższego RL V. Greičiusem i byłym zastępcą przewodniczącego tegoż sądu A. Pėstininkasem. Pierwszy z nich twierdził, że pozytywnie ocenia pracę służb operacyjnych. Jednocześnie uważając, że organy ścigania i śledztwa nie wykorzystały wszelkich możliwych środków ustalenia wszystkich sprawców przestępstwa. Sąd, rozpatrując sprawę, ograniczył się tylko do zakresu oskarżenia, wysuniętego przez organy śledztwa. Natomiast A. Pėstininkas w wywiadzie kategorycznie stwierdził, że sprawa ta na skutek nowych założeń prawnych, wchodzących w życie od 1 stycznia 1995 roku, będzie przedmiotem powtórnego rozpatrzenia, bowiem wysunięte oskarżenie nie było prawnie uzasadnione i nie był przewidziany tryb zaskarżenia wyroku. Zdaniem G. Dekanidze, mówi to o niedoskonałości założeń prawnych, na których mocy był oparty wyrok sądu. Stwierdził on, że w opinii światowej sprawę z oskarżeniem jego syna o zabójstwo kwalifikuje się jako niedoskonałą z punktu widzenia norm międzynarodowego prawa.

Na pytanie dziennikarzy, czy skazany B. Dekanidze wniósł prośbę o ułaskawienie, jego adwokat Č. Derameris odpowiedział twierdząco, a adwokat V. Sviderskis uzupełnił, że dokument przewidujący tryb złożenia prośby o ułaskawienie wymaga, aby było to zrobione w ciągu 15 dni od doręczenia osądzonemu kopii wyroku. Przedstawiciel I programu Telewizji Niemieckiej wyraził opinię, że stosowane w Niemczech normy prawne przewidują możliwość ubiegania się o ułaskawienie skazanych na karę śmierci osób tylko w tym przypadku, gdy zostały już wykorzystane inne możliwe środki, tzn. zaskarżenie wyroku w trybie kasacyjnym i nadzorczym. Zdziwił go fakt, że sprawa jest jeszcze w toku rozpatrzenia, a osądzony już poprosił o ułaskawienie. Adwokat V. Sviderskis nadmienił, że przewodniczący Sądu Najwyższego RL P. Kūris wyznaczył kolegium w składzie — przewodniczącego sędziego A. Jukny i członków — sędziów J. Tomaszewicza i I. Stankevičienė o rozpatrzenie w trybie nadzorczym skargi adwokatów. Kolegium to orzeknie, czy jest podstawa prawna do oprotestowania wyroku w trybie kasacyjnym.

Na pytanie niżej podpisanej, jakie istotne naruszenia norm prawa materialnego i postępowania karnego adwokaci akcentowali w trybie skargi nadzorczej odpowiedział adwokat K. Stasiulis. Stwierdził on naruszenie założeń prawnych w toku śledztwa wstępnego, jak i sądowego, akcentując na łamanie prawa oskarżonego do obrony. Jeszcze raz podkreślił, że B. Dekanidze było wysunięte oskarżenie na podstawie nie istniejącej w kodeksie karnym normy prawnej. Oprócz tego, sąd nie spełnił wymogów przewidzianych w art. 18 Kodeksu Postępowania Karnego RL dotyczących pełnej i wszechstronnej analizy wszystkich zebranych w sprawie dowodów, jak oskarżających tak i uniewinniających, pociągniętej do odpowiedzialności karnej, osoby.

Leonarda JURGIELEWICZ

Dziś w numerze:

2 str. ——— Wielkim błędem było zezwolenie na prywatyzację pałacyku.

3 str. ——— Wiele osób nie wie nawet, że ma podwyższone ciśnienie, nie leczy tej choroby, co może źle się skończyć.

4 str. ——— Ajwars Lezdinsz jest przekonany, że generałowie kontynuują wojnę w Czeczenii po to, aby ukryć ślady przestępstw.

5 str. ——— Fakt jest faktem — po raz pierwszy w majestacie prawa zbankrutował luponar (czytaj: dom publiczny).

6 str. ——— Jesteśmy zdecydowani wszcząć tę sprawę w sądzie międzynarodowym.

7 str. ——— I tu od razu ujawniły się różnice w odpowiedziach Litwinów i Polaków.

8 str. ——— Tyle tematów do dyskusji! A my jesteśmy tacy strasznie nudni i jałowi.

9 str. ——— Niestety, młodzież polska przybyła w bardzo nielicznym gronie. A warto było...

10 str. ——— Ostro by dopiero było, gdyby tych wszystkich od "opieki" posadzić na wózki inwalidzkie i zostawić na pastwę losu.

11 str. ——— Turcja, nie zważając na wojny z Polską, zawsze żywiła dla niej sympatię.

Sentencja dnia

Wszystko zwycięża trud uparty i bieda nagląca brakiem dotkliwym.

Wergiliusz

Kalejdoskop wiadomości

Pobyt szefa delegacji Europarlamentu

Przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas przyjął bawiącego z oficjalną wizytą na Litwie posła Parlamentu Europejskiego, kierownika delegacji ds. stosunków z Litwą, Łotwą Estonią Nielsa Sindala. Towarzyszą mu eksperci parlamentu Erik Boel i Henik Hofmann.

W połowie br. Litwa planuje zawarcie umowy z Unią Europejską. Byłby to drugi etap w dążeniu do członkostwa w Unii po umowie o wolnym handlu.

Goście spotkali się również z ministrem komunikacji Litwy Jonasem Biržiškisem, sekretarzem MSZ Albinasem Januška. Odbyły się też spotkania z członkami sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych, przedstawicielami frakcji.

Litewsko-białoruska współpraca specjalistów ochrony przyrody

Goszcząca na Litwie białoruska delegacja specjalistów ochrony przyrody ze swymi litewskimi kolegami omówiła plany współpracy na rok 1995, uzgodniła projekt umowy międzyresortowej. Postanowiono współpracować w dziedzinie ochrony bogactw przyrody, ograniczenia szkodliwej dla środowiska działalności człowieka, oświaty ekologicznej wymiany informacji.

Jak powiedział minister białoruski M. Rusyj, dla obu krajów szczególnie aktualne są sprawy ochrony wód Niemna i Wilii, sprawy przewozu niebezpiecznych materiałów.

Litewsko-białoruska umowa o współpracy w tym zakresie ma być podpisana w lutym w Mińsku.

Ignalina spędza sen z powiek

W hotelu "Villon" odbyło się seminarium specjalistów Litwy i Szwecji na temat ochrony Ignalińskiej Elektrowni Atomowej.

Postanowiono powołać komitet koordynacyjny, którego przewodniczącym będzie dyrektor Szwedzkiego Inspektoratu Bezpieczeństwa Jądrowego Jan Nistad. Komitet opracuje specyfikację techniczną urządzeń ochrony fizycznej EA, oceni propozycje zaopatrzeniowców i nabędzie sprzęt, który zostanie zainstalowany w Ignalińskiej EA. Uwzględniono również opracowanie instrukcji dla instytucji i departamentów, które uczestniczą w ochronie EA, a także sprawę szkolenia personalu i inne zagadnienia.

Wyszukać dłużników

Rząd Litwy powołał specjalną komisję, która zajmie się likwidacją zadłużeń użytkowników za energię elektryczną i cieplną oraz gaz. Na czele komisji stanął minister energetyki Algimantas Stasiukynas. Członkowie jej przeanalizują stan użytkowania energii, będą szukali sposobów zmniejszania zadłużeń użytkowników energii, opracują zalecenia dla przedsiębiorstw energetycznych w zakresie stosowania sankcji, przewidzianych w przepisach użytkowania energii elektrycznej i cieplnej oraz gazu.

Myśląc o Czeczenii — przypomnijmy Litwę

Sztab wspierania Czeczenii na Litwie przystąpił wczoraj do akcji zbierania podpisów.

We wszystkich miastach kraju partie, organizacje społeczne, poszczególni obywatele będą mogli złożyć podpisy pod tekstem żądającym powstrzymania agresji wojskowej Rosji w Czeczenii oraz apelującym do polityków zachodnich, aby uznali niepodległość atakowanego państwa. 16 stycznia pierwsze zebrane podpisy zostaną skierowane do Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Następnie akcja będzie kontynuowana.

Sztab wspierania Czeczenii na Litwie zamierza też wezwać inne państwa bałtyckie, aby się przyłączyły do tej akcji.

Palanga ma nie tylko morze, ale i telewizję

10 tys. litów władze tego miasta wyasygnowały dla miejskiej telewizji, która na osobnym kanale zaczęła nadawać program dla Palangi i Šventoji. Zezwolono jej poza konkursem wydzierżawić parcelę pod budowę ośrodka telewizyjnego.

Oszczędzajmy ciepło

Czy grozi nam znów blokada? Może niedosłownie, ale w domach nie za ciepło, bo jak mówią specjaliści przedsiębiorstwa Litewskiego Państwowego Systemu Energetycznego, wpłynęło na to: tradycyjne sezonowe napięcie, nieduży zapas paliwa, olbrzymie zadłużenie użytkowników, zawieranie nieprzemyślanych umów i in.

Prawdopodobnie zapasów paliwa może starczyć na 10-11 dni.

A co dalej? Czy zima kalendarzowa z tym okresem się kończy?

Ognisko włośnicy w rejonie trockim

Na włośnicę (trichinozę) zachorowało czterech mieszkańców Jonawy i dwóch — Elektrenai, poczęstowanych mięsem z rejonu trockiego.

Komisja sanitarna rejonu trockiego podjęła kroki, aby zapobiec szerzeniu się włośnicy. Ale sami mieszkańcy powinni sprawdzać mięso bitych świń, bo któż o to zadba, jeżeli nie sam człowiek.

Wędrujące ZOO

Małe ZOO, należące do kowieńskiej firmy "Boiga" przez cały bieżący tydzień gości w Witkomierzu.

Zarówno dorośli, jak i dzieci mogą obejrzeć tu niedużego krokodyla z Nilu, małego kangurka, jaszczurki, chomiki, papugi, żmije, węże-dusiciele i inne zwierzęta.

"Dedykacja Eduardasowi Balsysowi"

Jest to wieczór pamięci, który dziś się odbędzie w Pałacu Pracowników Sztuki w Wilnie. Wykonany zostanie fragment oratorium "Nie dotykaj błękitnego globu" oraz trzeci koncert E. Balsysa na skrzypce solo w wykonaniu Raimundasa Katiliusa. "Dedykację Eduardasowi Balsysowi" przygotowało 14 uczniów tego muzyka.

"Sodų kraitė"

Telewizyjna audycja pod takim tytułem ukazała się wczoraj po raz pierwszy. Będzie transmitowana co dwa tygodnie. Jak wskazuje nazwa, przygotowana jest z myślą o działkowiczach, a jej "ojcem chrzestnym" jest dziennikarz Vladas Kašinskas.

Złodziej w kościele

Przedwczoraj w kościele Św. Antoniego w Jęczmieniszkach (rej. wileński) w godzinach popołudniowych dokonano kradzieży. Zginęły m.in. naczynia liturgiczne.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Helena GŁADKOWSKA

W Centralnej Komisji Prywatyzacji

Pracownikom i akcjonariuszom zezwolono wykupić resztę majątku państwowego

Centralna Komisja Prywatyzacji zgodnie z uchwałą rządu z dn. 3 listopada 1994 r. "O trybie sprzedaży państwowych akcji sprywatyzowanych przedsiębiorstw" zezwoliła resztę majątku państwowego wykupić personelowi i akcjonariuszom trzech przedsiębiorstw.

Należący do państwa pakiet akcji wartości ponad 6,11 mln Lt (według wartości zindeksowanej) będą mogli nabyć właściciele państwowego przedsiębiorstwa akcyjnego **"Biosintezė" (dawna Wileńska Państwowa Fabryka Doświadczalna Preparatów Fermentowych).**

Centralna Komisja Prywatyzacji zatwierdziła umowę o subskrypcji akcji w **Kowieńskim Państwowym Przedsiębiorstwie Budownictwa Energetycznego.** Kapitał zakładowy tego przedsiębiorstwa stanowi 1984 tys. Lt, w tym kapitał państwowy — 1935 tys. Lt. Przedsiębiorstwo zostało sprywatyzowane w 80 proc. Łącznie dokonano subskrypcji akcji na sumę ponad 1716 tys. Lt.

Zatwierdzono również umowę o subskrypcji akcji **przedsiębiorstwa indywidualnego "Katodas" Instytutu Elektrografii "Elmatronas"** (sprywatyzowano 60 proc. czyli 63,55 tys. Lt kapitału) oraz **przedsiębiorstwa indywidualnego tego instytutu "Jaunius"** (sprywatyzowano 60 proc. czyli 138,8 tys. Lt kapitału).

Komisja złożyła również podpisy pod umowami o prywatyzacji **Wileńskiego Państwowego Przedsiębiorstwa Samochodowego nr 5, Kowieńskiego Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlano-Remontowego i Usługowego "Herctum"** oraz **kowieńskiej kawiarni "Žėrutis".**

Komisja nie zadowoliła prośby przedsiębiorstwa "Termolita" o zmniejszenie ceny nabywczej akcji o przeszło 10 proc., gdyż nie jest to przewidziane w ustawie.

Najpierw się robi, a potem myśli?

Deputowani: "Dwór Balińskich należy zwrócić państwu"

Dwór Balińskich w Jaszunach ponownie stał się ośrodkiem zainteresowania społeczności. Tym razem kwestię rozpatrywali deputowani rady rejonowej. Uczestnicy dyskusji zgodzili się co do tego, że wielkim błędem było zezwolenie na prywatyzację pałacyku. Państwowy inspektor ds. dziedzictwa kulturowego Aldona Bagdanavičienė jest zdania, że dwór należy zwrócić państwu.

Przypomnijmy, że oddano go w rękę prywatne w 1992 roku. Ówczesny zastępca A. Eigirdasa, aktualny naczelnik rejonu Tadeusz Mickiewicz powołał się na to, że w tym czasie uchwała rządu o zabytkach nie istniała, ukazała się już po zebraniu w spółce rolnej Jaszuny, które postanowiło sprzedać obiekt. Niestety, nikt nie wyjaśnił, jakim sposobem dwór znalazł się w posiadaniu spółki rolnej. Z kolei, prezes spółki Edward Wasilewski odrzucił oskarżenia i powiedział, że spółka rolna miała prawo dysponowania nim.

Rada postanowiła zwrócić się do Departamentu Kontroli Państwowej z prośbą o ustalenie legalności prywatyzacji dworu Balińskich.

P. RYNGIEWICZ

Soleczniki

Jak kształtuje się budżet

Zjazd Związku Dużych Miast Litwy

Wczoraj w samorządzie kowieńskim odbył się zjazd Związku Dużych Miast Litwy.

Omówiono kwestie kształtowania budżetów samorządowych, problemy własności municypalnej, sprawy gospodarcze i finansowe tego Związku, działalność stowarzyszenia związków samorządowych oraz inne aktualne sprawy.

Omówiono i zatwierdzono około dziesięciu dokumentów reglamentujących różne sfery działalności. Do Związku Dużych Miast wstąpiły też Połąga, Nerynga i Bi... sztany.

Korzystajmy z samolotów, jeżeli pozwala kieszeń

A o bezpieczeństwo zatroszczy się nowy system sterowania

Nad obsługiwanym przez Litwę terytorium miesięcznie przelatuje 4-5 tys. samolotów, których ponad 90 proc. stanowią tranzytowe. Aby te loty były bezpieczne, wspólnie z francuską firmą "Thomson" w ciągu dwóch lat zreorganizowano i przekształcono Litewską Państwową Służbę Sterowania Lotów oraz zmontowano nowy system sterowania lotów w Republice Litewskiej, który zaczął działać 10 stycznia rano.

Jak poinformował korespondenta agencji ELTA dyrektor techniczny tej służby Vincas Kazėla, dawny system sterowania lotów już nie odpowiadał standardom Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego IKAO. Różniły się nie tylko możliwości techniczne: radarowe, nawigacyjne i łącznościowe, ale też systemy ich sterowania, używana przez dyspozytorów terminologia, jednostki pomiaru odległości, wysokości. Ponadto cały sprzęt był przestarzały pod względem moralnym i fizycznym, toteż potrzebował wymiany.

Nowy radiolokacyjny system sterowania "Thomson-CSF" jest najdroższym, a zarazem najdoskonalszym na świecie systemem, który zainstalowały jedynie najbardziej rozwinięte państwa świata. Dzięki jego zastosowaniu istotnie się zmienia dokładność ustalania pozycji samolotów, przelatujących nad Litwą oraz sąsiednimi państwami, przekazania informacji, sterowanie lotów, inne parametry.

V. Kazėla powiedział, że zanim system "Thomson-CSF" zostanie ostatecznie opanowany, jednocześnie przez kilka miesięcy będzie też działać stary system sterowania lotów, co jego zdaniem nie może spowodować żadnych zakłóceń.

Wagony z pomocą humanitarną Litwy dla Czeczenii

Kiedy dotrą do celu?

Dwa wagony, wiozące pomoc humanitarną z Litwy dla mieszkańców Czeczenii, we wtorek o godz. 18 ciągle jeszcze stały na dworcu kolejowym w Rostowie, poinformowała o tym agencję ELTA Sejmowa Misja Dobrej Woli.

Pociąg z tymi wagonami z dworca wileńskiego wyruszył w sobotę, na Białorusi doczepione zostały do pociągu jadącego do Mineralnych Wód, gdzie ładunek miał się znaleźć w poniedziałek po południu. Tymczasem pociąg dotarł, który od niedzieli stał na dworcu kolejowym w Charkowie, dopiero we wtorek około godz. 13.00 zezwolono na kontynuowanie jazdy do Rostowa. Ale tu wagony zostały odczepione od pociągu.

Litewscy parlamentarzyści telefonowali do osób oficjalnych w Rosji, które obiecały, że wagony zostaną doczepione do pociągu i ruszą w kierunku Mineralnych Wód, ale kolejarze nie przepuścili tych wagonów, żądając dokładnego wykazu przewożonych przedmiotów.

Po dotarciu na Kaukaz Północny, przesyłka wartości tys. litów zawierająca przydzielone przez Litewski Czerwony Krzyż oraz "Litewską farmację" leki, materiały opatrunkowe, odzież, przenośne piecyki, ma być przeładowana na ciężarówek, które powiozą to dalej mieszkańcom Czeczenii. Samochodów ma dostarczyć jedna z republik kaukaskich.

Przesyłce pomocy humanitarnej towarzyszy członek organizacji "Lekarze bez granic" anestezjolog Andrzej Sławucki, a o bezpieczeństwo ładunku troszczy się przyjaciel prezydenta Czeczenii Dżochara Dudajewa Vytautas Eidukaitis.

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 12 stycznia 1995 r. ustala następującą relację lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty		
Angielskie funty sterlingi	6.2516	100 kazachskich teng	7.2846
100 ormiańskich drahm	0.9709	Łotewskie łaty	7.2993
Australijskie dolary	3.0750	Złote polskie	1.6349
Austriackie szylingi	0.3706	Mołdawskie leje	0.9285
100 azerbejdżańskich manat	0.0956	Norweskie korony	0.5952
1000 białoruskich rubli	0.3636	Holenderskie guldeny	2.3255
Belgijskie franki	0.1266	Francuskie franki	0.7553
Czeskie korony	0.1442	100 rubli rosyjskich	0.1071
Duńskie korony	0.6612	SDR	5.8439
ECU	4.9370	Singapurskie dolary	2.7558
Estońskie korony	0.3252	Fińskie marki	0.8377
100 hiszpańskich peset	2.9917	Szwedzkie korony	0.5321
100 lirów włoskich	0.2459	Szwajcarskie franki	3.1116
100 japońskich jen	4.0100	10000 ukraińskich karbowańców	0.3030
Kanadyjskie dolary	2.8354	Uzbeckie sumy	0.1600
Kirgiskie somy	0.3738	100 węgierskich forint	3.5264
		Niemieckie marki	2.6080

Lity na walutę podstawową i walutę podstawową na lity banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 4.00 lity za 1 USD, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
100 franków francuskich	44.83	46.67
100 marek niemieckich	155.00	161.35
100 dolarów amerykańskich	238.29	248.01
100 funtów brytyjskich	372.15	387.35
100 franków szwajcarskich	185.00	192.59

Policz, ile wieziesz

Tryb wwozu i wywozu rosyjskiej waluty

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej w związku z interwencjami obywateli i przedstawicielstw zagranicznych w Rosji w sprawie zwrotu rubli, skonfiskowanych przez urząd celny tego kraju, przesłało notę do Ambasady Republiki Litewskiej w Rosji, w której informuje o trybie wwozu i wywozu waluty Federacji Rosyjskiej z tego kraju, informuje agencja ELTA.

W nocie się pisze, że zgodnie z ustalonymi przez Rosyjski Bank Centralny normami osoby fizyczne (rezydenci i nierezydenci) mają prawo wywieźć z Rosji i wwieźć do niej sumę gotówki (w walucie tego kraju) stanowiącą nie więcej niż 100 minimalnych wynagrodzeń miesięcznych w Federacji Rosyjskiej.

Ustalono taryfy usług Domu Pogrzebowego

Umrzeć — słono kosztuje

Wileński zarząd miejski ustalił taryfy usług, świadczonych przez wyspecjalizowane przedsiębiorstwo Dom Pogrzebowy.

Wynajęcie karawanu w tym przedsiębiorstwie od 16 listopada do 15 kwietnia będzie kosztowało 0,93 Lt za 1 km, za godzinę — 27,50 Lt. Od 16 kwietnia do 15 listopada ta usługa będzie nieco tańsza — 1 km będzie kosztował 0,90 Lt, 1 godzina — 26,90 Lt. W przypadku wynajęcia karawanu w Wilnie ma być stosowana wyłącznie taryfa godzinowa.

Kopanie dołu w sezonie zimowym (od 16 listopada do 15 kwietnia) kosztuje znacznie drożej, niż ta sama usługa przy cieplejszej pogodzie (od 16 kwietnia do 15 listopada): w grobowcu rodzinnym — 88,23 Lt (58,82 Lt), nowa mogiła — 71,48 Lt (47,65 Lt), mogiła dla dziecka — 30 Lt (20 Lt).

Wynajęcie sali z katafalkiem w Domu Pogrzebowym kosztuje: godzina w 1 sali — 2,90 Lt, w 2, 3 i 7 — 2,03 Lt, w 4 — 2,84 Lt, w 5 — 2,21 Lt, w 6 — aż 4,33 Lt. Wynajęcie chłodni kosztuje na dobę 13,39 Lt.

Jednemu muzykowi orkiestry dętej za godzinę płaci się 5 Lt, a godzina nadawania muzyki żałobnej kosztuje 2,68 Lt.

Usługi pogrzebowe administratora szacuje się na 17,84 Lt. Przywiezienie trumny oraz rekwizytów pogrzebowych ze sklepu do domu lub do kostnicy (bez kosztów samochodu) pod jednym adresem kosztują 16 Lt, a ta sama usługa wraz z odwiezieniem nieboszczyka do domu — 24 Lt. Za doniesienie wieńców oraz trumny bez nieboszczyka dodatkowo za każde piętro płaci się 1 Lt, a z nieboszczykiem — 3 Lt.

Aktualności kardiologiczne

Nadciśnienie leczyć po nowemu

Wczoraj w Wileńskim Szpitalu Uniwersyteckim w Santaryszkach dla lekarzy różnych specjalności odbyło się zorganizowane przez Litewskie Stowarzyszenie Kardiologiczne seminarium na temat nadciśnienia tętniczego, informuje ELTA.

— Nadciśnienie tętnicze, popularnie zwane zwiększonym ciśnieniem arterialnym stanowi jeden z najaktualniejszych problemów w naszej dzisiejszej służbie zdrowia — powiedział korespondentowi agencji ELTA kierownik seminarium, prezydent Litewskiego Stowarzyszenia Kardiologicznego prof. Aleksandras Laucevičius. — Badania wykazują, że zwiększone ciśnienie tętnicze ma co czwarty dorosły mieszkaniec Litwy, a w wieku powyżej 65 lat — nawet co drugi. Wiele osób nie wie nawet, że ma podwyższone ciśnienie, nie leczy tej choroby, co może źle się skończyć.

W zakresie stwierdzania, rokowania i leczenia nadciśnienia tętniczego, zdaniem prof. A. Laucevičiusa, nasi lekarze znacznie jeszcze pozostają w tyle w porównaniu ze światem. Ciągle jeszcze stosuje się przestarzałą sowiecką klasyfikację, metody leczenia o małej skuteczności. W celu zapoznania z najnowszymi osiągnięciami tej dziedziny medycznej zaproszono właśnie lekarzy litewskich na seminarium. Znani specjaliści, naukowcy wygłaszali prelekcje o przyjętej obecnie na świecie klasyfikacji nadciśnienia tętniczego, o jego leczeniu najnowszymi preparatami i nowoczesnymi metodami.

Takie seminaria, poświęcone najaktualniejszym zagadnieniom kardiologii niedawno powstałe Litewskie Stowarzyszenie Kardiologiczne zamierza organizować systematycznie. Będzie to swego rodzaju szkoła mistrzostwa dla lekarzy praktyków, specjalizujących się w kardiologii.

Śladami publikacji

G. Soros nie zaważył na decyzji utworzenia litewskiego przedszkola w Miednikach

Po ukazaniu się w "Kurierze Wileńskim" relacji o gminie miednickiej (nr 237 "K.W.") otrzymałam list od pewnego Czytelnika z Mickun, dotyczący pewnych nieścisłości w moim artykule "Amerykański "wujek" w przedszkolu". Mianowicie, przekształcenia dawnego polskiego przedszkola na litewskie dokonano dwa lata temu, a pan G. Soros sponsoruje je dopiero od jesieni ubiegłego roku. Inaczej mówiąc, wcale nie to sprawiło, że stało się to, co się stało. Po skontaktowaniu się jeszcze raz z dyrektorką przedszkola w Miednikach F. Brzozowską dowiedziałam się, że tylko wg życzenia rodziców dzieci uczęszczają do litewskiego przedszkola. Przed dwoma z hakiem laty do polskiego przedszkola chodziło tylko 4 dzieci, groziło to zamknięciem jego w ogóle. Wtedy sama pani dyrektorka "zbierała" dzieciaki, by jakoś temu zapobiec. Z tym, że, podkreśla, rodzice zechcieli, by to było przedszkole litewskie.

Pomoc G. Sorosa, owszem, jest bardzo pożyteczna, bo rzeczywiście dzieci z biednych rodzin mogą uczęszczać bezpłatnie.

Przepraszam więc zainteresowane osoby za błąd, którego się dopuściłam nieświadomie.

Irena LITWIN

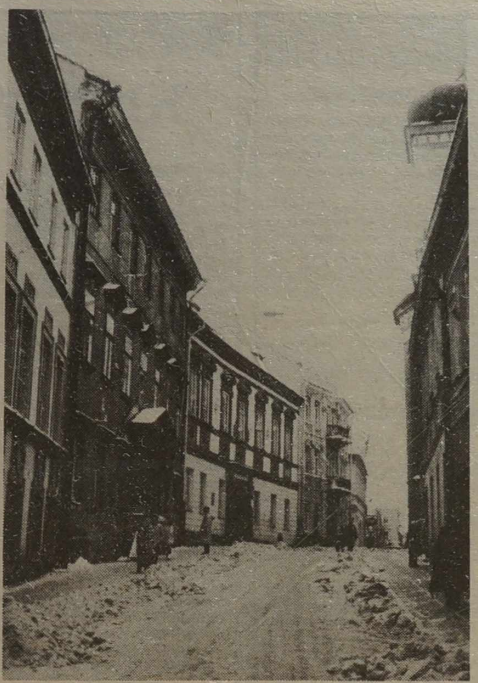

Migawki wileńskie. Ulica Dominikańska. Fot. **Jan Lewicki**

Czy zostaną na Litwie lasy?

I czy umiemy nimi rozporządzać

Każdego roku na Litwie wyrębuje się 3000-3200 tys. m^3 drewna. W ciągu najbliższych pięciu lat moce wytwórcze miejscowej produkcji drewna mają wzrosnąć około 1,5 raza, wzrośnie również jego eksport. Obecnie w naszym kraju las zajmuje 1,92 mln ha, a łączna objętość drewna stanowi 334 mln m^3, zalesienie na przestrzeni 10 lat prawie się nie zmieniło i stanowi około 30,1 proc. Zmierza się do jego zwiększenia o 2-3 proc. Około 98 proc. lasów państwowych należy do leśnictw i parków narodowych. Około 5 proc. litewskich lasów, czyli około 80 tys. ha stanowią prywatne. Cyfry te przytoczone zostały na konferencji prasowej w Ministerstwie Gospodarki Leśnej.

Jak powiedział minister gospodarki leśnej Albertas Vasiliauskas, ostatnio wiele uwagi poświęca się prywatyzacji lasów. Realnie własność państwową ma stanowić około 70-75 proc. ogółu lasów litewskich, a pozostała część ma być sprywatyzowana.

Minister zaznaczył, że dosyć skomplikowana sytuacja powstała w jednej z najstarszych gałęzi litewskiego przemysłu — obróbki drewna. Łącznie wszystkie przedsiębiorstwa tego profilu zadłużyły się leśnikom za dotychczas dostarczone drewno na kwotę ponad 12 mln litów. Ciągle się nie udaje załatwić sprawy eksportu drewna. Chodzi o to, że leśnictwa nie mogą bezpośrednio eksportować drewna z portu kłajpedzkiego, gdyż trzeba zgromadzić wielką jego ilość, nie mają one wspólnego terminalu, muszą więc korzystać z usług pośredników. A tu ciągle powstają różne rozbieżności, najczęściej co do cen surowca drewna.

Niestety, na Litwie kotłownie i elektrociepłownie nie są przystosowane do drzewa opałowego, dopiero ostatnio zaczęto wdrażać takie technologie. Jak na razie z tego opału korzystają tylko dwie kotłownie — w rejonach malackim i birżańskim. Tymczasem przy zamianie urządzeń w innych kotłowniach na Litwie około 2 mln m^3 odpadów drewna można by było wykorzystać na opał, oszczędzając w ten sposób środki na sprowadzenie innych zasobów energetycznych.

Mówiono też o problemach ochrony przyrody, gospodarki łowieckiej.

Wieści z rejonu jezioroskiego

Nowa automatyczna centrala telefoniczna

W nowej dzielnicy Jeziorosów uruchomiono nową automatyczną centralę telefoniczną. Przyłączono do niej 250 abonentów. Centralę zmontowali wileńscy specjaliści, wiele zaś prac przygotowawczych wykonali miejscowi łącznościowcy.

Kary za samowolę

Ponieważ drewno obecnie jest bardzo drogie, więc w rejonie notuje się coraz to nowe fakty wyrębu lasu. Pracownicy jezioroskiego leśnictwa w roku ubiegłym wymierzyli 154 kary. Ich wysokość waha się od kilkudziesięciu do prawie 6 tysięcy litów.

Dar dla inwalidów

Zarząd rejonu jezioroskiego polecił wydziałowi opieki i troski społecznej zaabonować inwalidom I i II grup na pierwsze półrocze 1995 r. gazetę "Bičiulystė". Abonament otrzymało 951 osób. Koszt prenumeraty wyniósł ponad 8 tys. litów.

Algirdas ZIBOLIS

Wypadki i wpadki

Służba informacyjna MSW RL podaje, że 10 stycznia br. w republice dokonano 169 przestępstw, w tym były: 142 kradzieże, w tym 10 kradzieży pojazdów, 2 obrażenia ciała, 1 gwałt, 10 wybryków złośliwego chuligaństwa, 1 rabunek, 2 oszustwa. Zanotowano 10 wypadków ruchu drogowego. Wydarzyło się 5 pożarów. Ofiar w pierwszym i drugim wypadku nie było. Znaleziono zwłoki 4 denatów. Poszukuje się 15 zaginionych osób. Zatrzymano 38 osób podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Schwytano podejrzanego o zabójstwo S. Podrezovasa

Komisariat Policji rejonu wileńskiego informuje, że został zatrzymany S. (ur. 1969 r.), którego podejrzewa się o zabójstwo mieszkańca Waki Trockiej (rej. wileński) 7-letniego chłopczyka Sigitasa Podrezovasa w listopadzie ub. roku. Prowadzi się dochodzenie wstępne.

Kradzieże

10 stycznia br. z terenu Elektrowni Atomowej w Ignalinie skradziono 21 ton kabla.

9 stycznia z pomieszczenia "Broluva" ZSA w Kownie przy ul. Daukšos 36 skradziono wiele palt. Złodzieje weszli do środka po usunięciu ramy okiennej.

10 stycznia w nocy na al. Laisvės w Wilnie grupa rabusiów napadła na I. Juchniewicza i odebrała mu 150 litów.

9 stycznia w Kownie z samochodu volvo-360 należącego do "Statlita" ZSA po wybiciu szkła skradziono rzeczy V. Jurgionisa: kurtkę, 20 dolarów i 8346 litów.

Przygotowała
Leonarda JURGIELEWICZ

Przemycano antyki

Funkcjonariusze łotewsko-litewskiej straży pogranicza w Tylży zatrzymali duży ładunek, dokładniej samochód antyków. Przemycić je przez granicę państwową dwóch krajów usiłowali obcokrajowcy — obywatele Wielkiej Brytanii z pomocą jednego z mieszkańców Łotwy — Albertasa Belkevičiusa.

Ci obywatele wynajętym samochodem ford transit z Łotwy przyjechali na Litwę. Nasi funkcjonariusze straży granicznej zainteresowali się ładunkiem przewożonym przez gości i wkrótce przekonali się, że w samochodzie ukryto całe "muzeum". Przez przejście graniczne, omijając urząd celny, po kryjomu usiłowano przewieźć kilkaset orderów z okresu sowieckiego i wcześniejszego, prawie 1500 ikon, 4 statuetki, miecz, obrazy (na razie nieustalonego malarza), kilka patefonów, dużo zegarów morskich, pięć celowników optycznych, dużo wyrobów z bursztynu i metalu, mnóstwo innych starych przedmiotów. Obywatele brytyjscy tłumaczyli się, że starocie nabyli na targach w Rydze, w antykwariatach, od prywatnych kolekcjonerów.

Jako że amatorzy antyków nie mieli żadnych oficjalnych dokumentów potwierdzających, że prawnie wyjechali z Łotwy, litewska straż graniczna szybko skontaktowała się z kolegami z łotewskiego pogranicza. Potwierdzili oni, że przez ich przejście graniczne ten ford transit nie przejeżdżał. Podejrzewa się, że goście ci spodziewali się w taki sposób przekroczyć nie tylko terytorium Litwy, lecz dotrzeć do Holandii, a stamtąd przepłynąć do Anglii.

Tego typu ładunki z jednego państwa do drugiego można przewozić tylko po zgłoszeniu niezbędnych dokumentów załatwiając też inne formalności, inaczej kwalifikuje się to jako przemyt. Przesłuchuje się zatrzymane z ładunkiem osoby.

Algirdas ZIBOLIS

Bośnia

Zaostrzenie sytuacji i nasilenie walk

W wyniku działań sił serbskich nastąpiło zaostrzenie sytuacji w muzułmańskiej enklawie Bihacia w Bośni zachodniej. Naruszając obowiązujący od Nowego Roku rozejm oddziały Serbów bośniackich wzmogły nacisk na jednostki zdominowanej przez Muzułmanów bośniackiej armii rządowej.

Do najbardziej gwałtownych walk, doszło wokół miasta Velika Kladusza i na zachodnich odcinkach frontu wokół enklawy. Po silnym ogniu artyleryjskim wielokrotnie następowały ataki piechoty serbskiej. Obie strony miały ponieść duże, ale nie sprecyzowane bliżej, straty.

Według wojskowych muzułmańskich, siły serbskie w enklawie Bihacia zostały wzmocnione przez nowe jednostki z Krajiny — sąsiedniego rejonu Chorwacji opanowanego przez Serbów.

Bliski Wschód

Dwudniowe rozmowy zakończyły się fiaskiem

Negocjatorzy izraelscy i palestyńscy rozstali się po dwu dniach kairskich rokowań nie osiągając żadnych postępów w rokowaniach nt. wyborów do palestyńskiej rady samorządowej, która miałaby zarządzać terenami Zachodniego Brzegu Jordanu i strefy Gazy. Szef delegatów palestyńskich Sajeb Erekat powiedział, że nie zanotowano postępów w żadnej z poruszanych kwestii. "Nadszedł jednak czas byśmy sporządzili protokoł rozbieżności" — dodał.

Rozbieżności te — według źródeł palestyńskich — to: czy w głosowaniu do rady mogą uczestniczyć Palestyńczycy mieszkający w okupowanej przez Izrael wschodniej części Jerozolimy, liczebność Rady oraz sposób nadzorowania procesu wyborczego. Izrael nadal odmawia Palestyńczykom ze wschodniej Jerozolimy prawa do udziału w tych wyborach i nie godzi się, by rada liczyła 100 osób. Co się tyczy nadzoru nad wyborami Palestyńczycy przedłożyli propozycję, by w specjalnej komisji było po czterech sędziów z Egiptu, USA, Rosji i Unii Europejskiej. Według Erekata, sprawą sporną jest też postulat palestyński udziału w wyborach opozycji, w tym także muzułmańskiej.

Białoruś

Mińsk przystąpił do partnerstwa dla pokoju

Białoruś przystąpiła w środę do "partnerstwa dla pokoju". Jest ona 24 krajem dawnego bloku wschodniego, który przyłączył się do tego programu współpracy, zaproponowanego przed rokiem przez Pakt Północnoatlantycki.

Sekretarz generalny NATO Willy Claes wyraził wobec dziennikarzy zadowolenie z sukcesu tej inicjatywy sojuszu i nadzieję, że wkrótce NATO i Białoruś podpiszą tzw. indywidualny program partnerstwa.

Drożeje komunikacja miejska

Z 200 do 500 białoruskich rubli za przejazd — taka podwyżka objęła od środy mińskie metro, a od poniedziałku identyczna wprowadzona zostanie w tramwajach, autobusach i trolejbusach. Miesięczny bilet na wszystkie rodzaje komunikacji kosztować będzie 60 tys. biał. rb, czyli dwa razy tyle, ile wynosi, po styczniowej podwyżce, obecna płaca minimalna.

Przedsiębiorstwa komunikacyjne twierdzą, że mogłyby zlikwidować deficyt przy cenie 1 100 rb. za jednorazowy bilet i drastycznym zmniejszeniu liczby uprawnionych do ulgowych albo bezpłatnych przejazdów. W mińskiej komunikacji obowiązuje dziś 50 kategorii ulg, z których — w ocenie przedsiębiorstw — korzysta co trzeci obywatel.

Pakistan-USA

Współpraca wojskowa

Stany Zjednoczone i Pakistan podpisały we wtorek wieczorem porozumienie przewidujące prowadzenie regularnych konsultacji w sprawie bezpieczeństwa oraz współpracę wojskową. Pod dokumentem podpisy złożyli — przebywający z dwudniową wizytą w Pakistanie minister obrony USA William Perry i jego pakistański partner Aftab Shaban Mirani.

Perry spotkał się z premierem Pakistanu Benazir Bhutto, która oświadczyła, że Waszyngton powinien dostarczyć 71 zamówionych samolotów wojskowych F-16, albo zwrócić wpłaconą na rzecz tej transakcji kwotę 650 milionów dolarów.

Rosja

Kruchy rozejm

Dudajew zaakceptował zawieszenie broni

Czeczeński przywódca Dżochar Dudajew zaakceptował zawieszenie broni w Czeczenii wprowadzone jednostronnie we wtorek rano przez Rosjan — twierdzi rosyjska agencja RIA. Na razie jednak brak oficjalnego stanowiska władz czeczeńskich w tej sprawie. Przedstawiciel dowództwa czeczeńskiego powiedział wcześniej agencji Interfax, że rosyjska propozycja jest nie do przyjęcia.

Poległo co najmniej 1,5 tysiąca rosyjskich żołnierzy

Deputowany Dumy Państwowej Rosji Ajwars Lezdińsz uważa, że oficjalne dane o stratach wojsk rosyjskich w Czeczenii są zaniżane. Według Lezdińsza, który spędził w rejonie konfliktu kilkanaście dni, od momentu wprowadzenia wojsk federalnych do Czeczenii zginęło co najmniej półtora tysiąca rosyjskich żołnierzy. Ostatnie opublikowane dane oficjalne mówią o 256 zabitych żołnierzach Ministerstwa Obrony i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Ajwars Lezdińsz jest przekonany, że generałowie kontynuują wojnę w Czeczenii po to, aby ukryć ślady przestępstw. Deputowany twierdził, że do rejonów zajętych przez wojska federalne nie są dopuszczani dziennikarze i podkreślił konieczność wysłania do Czeczenii obserwatorów międzynarodowych oraz grupy deputowanych.

Siły rosyjskie odbiły 13 jeńców

Agenci rosyjskiej Federalnej Służby Kontrwywiadu odbili z rąk Czeczenów w Groznym 13 żołnierzy z 19. dywizji zmotoryzowanej.

Moskwa dementuje jakoby oddział OMON-u zdezerterował

Rosyjskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zdementowało doniesienia telewizji RTR o dezercji w Czeczenii 100-osobowego oddziału OMON-u. Oddział ten miał się nie podporządkować rozkazowi pozostania w Czeczenii do 26 stycznia i samowolnie powrócił do bazy w Jekaterinburgu na Uralu.

Rzecznik rosyjskiego M... podał, że oddział ten zo... odwołany w ramach "rutynowy... działań, gdyż milicjanci byli ba... wyczerpani po ponad 30-dnio... służbie w trudnych warunkach ... matycznych. Podkreślił, że milicja... z OMON-u nie wypowiedz... posłuszeństwa przełożonym. Zo... oni zastąpieni inną jednostką z Je... terinburga.

Deputowani Dumy nie chcą zakończenia konfli...

Niższa izba rosyjskiego pa... mentu — Duma Państwowa ... zebrała się w środę na nadzwycz... nym posiedzeniu, ... przedyskutować sytuację w Czec... nii. Deputowani szybko jednak p... kazali, że nie mają zamiaru pod... kroków na rzecz wstrzymania ros... skiej operacji wojskowej w tej repu... lice.

Propozycje liberalnych depu... wanych, aby włączyć do porząd... dziennego projekty ustaw dotyc... cych ograniczenia użycia sił zb... nych wewnątrz Federacji Rosyjs... zostały odrzucone. Zamiast t... przyjęto propozycję frakcji "N... Polityka Regionalna", aby omó... tylko sytuację w Czeczenii, a ... podejmować żadnych działań ... dyfikujących postępowanie rządu.

Kto uzbroił Dudajewa?

Skąd czeczeńscy bojownicy mają tyle broni, że w ciągu miesiąca stawiają skuteczny opór jednej z najliczniejszych armii świata? Skąd w Czeczenii czołgi, systemy ognia zaporowego "Grad" i artyleria? Kto uzbroił Dudajewa? Pytania powyższe zadają dzisiaj, z trzyletnim opóźnieniem, rosyjscy politycy i opinia publiczna. Odpowiedzi na nie, lub tylko próba ich znalezienia, będą tematem nieuchronnego skandalu politycznego, który wybuchnie w Rosji gdy tylko ucichną działa w Czeczenii. Już dzisiaj rosyjska prasa sugeruje, że bezpośrednią odpowiedzialność za przekazanie broni Dudajewowi ponosi minister obrony Paweł Graczow.

Do lutego 1992 roku na terytorium Czeczenii stacjonowała 12. szkolenio... wa dywizja piechoty zmotoryzowanej. Według gazety "Izwiestia", na wyposażeniu dywizji znajdowało się: 45 czołgów (od T-72 do T-82), 153 działa, 55 wozów bojowych i transporterów opancerzonych, 18 systemów rakietowych "Grad", 2 wyrzutnie jądrowych rakiet taktycznych (bez głowic), 40 tysięcy pistoletów i karabinów maszynowych, 130 tysięcy granatów. Praktycznie cała ta broń wpadła w ręce Dudajewa — twierdzi "Izwiestia".

Marszałek Jewgienij Szaposznikow, który był do grudnia 1991 roku ministrem obrony ZSRR, a następnie dowódcą sił zbrojnych WNP, poinformował, że rozmowy o przekazaniu Dudajewowi broni prowadzone były jeszcze przed mianowaniem Gajdara wicepremierem rządu Rosji. Rozmowy prowadził generał Paweł Graczow, wówczas zastępca Szaposznikowa. W lutym 1992 roku Graczow osiągnął porozumienie z Dudajewem o podzieleniu broni 50 : 50. Szaposznikow odrzucił to porozumienie i wydał polecenie przewiezienia broni do Rosji. Udało się przewieźć jedynie ok. 10 tys. sztuk karabinów automatycznych. W maju 1992 roku Graczow objął stanowisko ministra obrony a w końcu tego miesiąca wydał rozkaz dowództwu Okręgu Północnokaukaskiego o podziale uzbrojenia między Rosją a Czeczenią w proporcji 50 : 50.

Oficerowie, odbywający w 1992 r. służbę w Czeczenii, twierdzą jednak, że do maja 1992 w rosyjskich garnizonach na terytorium Czeczenii pozostali sami oficerowie i nie było ani sił, ani ludzi dla wywiezienia z Czeczenii przypadającej Rosji części uzbrojenia. W rezultacie wszystko przejął Dudajew. "Izwiestia" sugerują między wierszami, że ta, bardzo korzystna dla Dudajewa, transakcja między dwoma weteranami wojny afgańskiej miała nie tylko podłoże polityczne, ale i zapewne komercyjne.

Szaposznikow przypomina także zaangażowanie rosyjskiej armii w wojnie gruzińsko-abchaskiej, kiedy "nieoczekiwanie u strony abchaskiej pojawiły się czołgi i ciężka artyleria, której nigdy na terytorium Abchazji nie było". Co więcej, bronione przez Gruzinów Suchumi bombardowały myśliwce szturmowe, również (podobnie jak w listopadzie i grudniu ub.r. w przypadku natolów na Groznym) bez znaków rozpoznawczych. Można tylko dodać, że po stronie abchaskiej walczyli ochotnicy z Czeczenii, uzbrojeni w broń z rosyjskich arsenałów.

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Rosji Oleg Łobow powiedział, że wypowiedzi Szaposznikowa "zasługują na szczególową uwagę", ale nie stanowią one wystarczającej podsta... do tego, aby Rada Bezpieczeńst... rozpatrywała możliwą odp... wiedzialność Graczowa za uzbro... nie czeczeńskich bojowników. Według Łobowa, należy poczek... na wyniki śledztwa, wszczętego ... sprawie wydarzeń czeczeńskich ... przez p.o.prokuratora generalne... Rosji Iljuszenkę.

Jeśli sądzić na podstaw... operatywności działania Iljuszenk... sprawie korupcji w Zachodniej Gr... pie Wojsk Rosyjskich w Niemczech ... na wyniki takiego śledztwa mo... czekać w nieskończoność.

Z drugiej strony, nie moż... wykluczyć, że skandal z uzbro... niem 12. dywizji, które znalazło się ... rękach bojowników Dudajewa, st... nie się dogodnym punkte... wyjściowym do ataków przeciwk... Graczowowi. Wprawdzie wielu pu... licystów uważa, że Jelcyn i Graczo... "związani krwią, przelaną ... październiku 1993 roku w Moskwie ... stanowią nierozłączny tandem, ... nie brak głosów, że Borys Jelcy... poświęci w razie konieczności ... generała Graczowa, który staje się ... dla niego uciążliwym politycznym ... balastem.

Kierownictwo Ministerstwa Ob... rony Rosji w pełni zdaje sobi... sprawę z wagi krachu wojskowe... operacji w Czeczenii i nie m... wątpliwości, że ktoś będzie musiał ... za to ponieść odpowiedzialność ... pisze "Kommersant Daily" i uściśla: "Od Pawła Graczowa starał... zdystansować się nawet najbardziej ... wierni mu poprzednio generałowie. ... Dziennik nie wyklucza jednak, że ... odpowiedzialność może być prze... rzucona na sekretarza Rady ... Bezpieczeństwa Olega Łobowa.

Filipiny

Zatrzymanie podejrzanych o przygotowywanie zamachu na papieża

Prezydent Filipin Fidel Ramos osobiście poinformował o zatrzymaniu przez miejscową policję dwu osób, podejrzanych o przygotowywanie spisku na życie papieża Jana Pawła II, przybywającego z pielgrzymką do Manili w czwartek.

W czasie spotkania z dziennikarzami, Fidel Ramos ujawnił, że zebrano materiały dowodowe, potwierdzające podejrzenia, iż "pewna liczba osób" może zagrażać bezpieczeństwu papieża w czasie jego pobytu w Manili. Ramos zapowiedział, że szczegóły sprawy zostaną później podane do wiadomości publicznej. Prezydent a także policja potwierdziła aresztowanie dwu osób.

Manilska prasa informuje natomiast, że policja jeszcze w czasie weekendu zatrzymała obywatela Pakistanu, który w wynajętym apartamencie — położonym w pobliżu manilskiej siedziby nuncjusza papieskiego, gdzie zatrzyma się papież w czasie swej wizyty na Filipinach — zajmował się produkcją bomb. Policja znalazła w mieszkaniu co najmniej cztery całkowicie już zmontowane ładunki wybuchowe, a także sutanny, które prawdopodobnie miały stanowić przebranie ewentualnego zamachowca. Prasa manilska, która podała w środę powyższe informacje, powołuje się na źródła policyjne.

Rząd Filipin kilka dni temu miał przekazać Waszyngtonowi listę 109 obcokrajowców, mogących przygotowywać akcje terrorystyczne, wymierzone przeciwko papieżowi a także obywatelom USA. W odpowiedzi, Stany Zjednoczone we wtorek wprowadziły nadzwyczajne środki ostrożności w samolotach amerykańskich linii lotniczych, odbywających loty w rejonie Pacyfi... Rząd USA przyznał, że przekazane przez Ma... poufne informacje zostały uznane za "szczegól... ważne".

Manilskie źródła informują o nadzwycz... nych środkach bezpieczeństwa, zastosowany... w ostatnich dniach przez Filipiny. Na manilsk... lotnisku w ub. tygodniu nie wpuszczono do kr... ju ośmiu obywateli irańskich. Władze imigrac... ne uznały za "podejrzane" dokumen... Irańczyków.

Z doniesień PAP, ELTA, PAI PRESS

Polityka

Prezydent nie kryje negatywnej oceny Pawlaka

Prezydent nie kryje negatywnej oceny pana premiera Pawlaka — powiedział Leszek Spaliński. Stwierdził on, że zdaniem Lecha Wałęsy premier "po prostu zwyczajnie nie sprawdził się i jest postrzegany przez prezydenta jako osoba stojąca na drodze polskich reform".

Zapytany czy wypowiedź Lecha Wałęsy dla "Polityki", że premierowi "należy umożliwić jakiś urlop" jest prezydenckim wotum nieufności dla szefa rządu.

Rzecznik prezydenta przyznał, że słowa prezydenta to "bardzo mocne stwierdzenia, z którymi nie krył się on od pewnego czasu. Momentem znaczącym było spotkanie prezydenta z premierem 2 stycznia, gdy Wałęsa zażądał od Pawlaka pewnych działań, które praktycznie nie zostały podjęte (...)"

2 stycznia prezydent domagał się zakończenia sprawy powołania szefa MON, nie przyjął do wiadomości informacji o dymisji ministra SZ i zdecydował, że sam będzie mianował ambasadorów RP.

"Dochodzimy do tego, że papież na spotkaniu z korpusem dyplomatycznym pyta, gdzie jest ambasador RP ?" — zwraca uwagę Spaliński. Rzecznik przypuszcza, że w tej sprawie prezydent podejmie działania; jest to przecież, z różnych względów, chyba najważniejsza dla nas placówka dyplomatyczna. Co do osoby ambasadora przy Stolicy Apostolskiej potrzebna jest "przynajmniej jakaś milcząca zgoda wszystkich ośrodków władzy" — dodaje Spaliński.

Rzecznik powołał się na amerykańskie oceny sytuacji w Polsce, według których — jak mówi — "nasza wiarygodność finansowa usytuowana jest na poziomie Rumunii. Padają argumenty — dlaczego ? I odpowiedź — prywatyzacja idzie kiepsko, bardzo różne są zachowania władzy... Jeśli mówi się poważnie o dobru kraju, to trzeba być konsekwentnym" — dodaje.

Pytany, jaka będzie prezydencka ocena budżetu ("będzie podpis pod ustawą, czy nie będzie?)", rzecznik stwierdził, że "za wcześnie jest o tym mówić". Spaliński przekonuje, że cały ciąg legislacyjny dotyczący każdej ustawy, nawet drobnej, a co dopiero budżetowej, kończy się z chwilą ogłoszenia jej w Dzienniku Ustaw. Od tego momentu obowiązuje prawo — mówi, dodając, że "uchwalić — to znaczy zamknąć pewnien etap legislacyjny".

Ten fragment rozmowy toczy się w kontekście pytania, czy jeśli prezydent nie podpisze budżetu i nadejdzie konstytucyjny termin dający mu możliwość rozwiązania Sejmu, to zrobi to ?. "A jak pan sądzi — Sejm uchwalił, czy nie uchwalił, jeśli Izba przyjęła budżet, a później Trybunał Konstytucyjny, prezydent i ostatecznie sam Sejm uznają, że budżet jest nieważny ? — zapytał rzecznik. Dodał, że "sprawa nie jest przesądzona. Niepodpisanie budżetu może, ale nie musi wcale pociągać za sobą rozwiązania parlamentu. Prezydent może wybrać formułę polegającą na tym, że powie: niestety, panowie, zepsuliście budżet, niech Sejm dalej obraduje, niech pracują. To może być bardzo różnie" — mówi rzecznik.

Spaliński zwrócił też uwagę, że przekładana kilka razy sejmowa debata na temat wojska i obronności kraju ma odbyć się ostatecznie w dniach, gdy prezydent składa oficjalną wizytę w Czechach. "Ślicznie ktoś pomyślał" — powiedział Leszek Spaliński.

Oleksy: ingerencja Wałęsy umacnia premiera

Rząd kierowany przez premiera Pawlaka mógłby działać szybciej, sprawniej i bardziej czytelnie — powiedział marszałek Sejmu Józef Oleksy. Jednak zdaniem Oleksego, nie zdarzyło się nic, co mogłoby być ocenione jako zagrożenie i wymagałoby bezdyskusyjnie sankcji personalnej. Dodał także, że ingerencja prezydenta umacnia osobę premiera.

Oleksy określił praktykę publicznego oceniania się polityków jako bezprecedensową. Podkreślił, że nie prezydent, lecz koalicja zdecyduje o odwołaniu premiera, nie wykluczył jednak takiej możliwości.

Marszałek Sejmu widzi pilną potrzebę podjęcia przez prezydenta szybkiej decyzji dotyczącej podpisania ustawy budżetowej. Według niego utrwala się praktyka wyczekiwania do ostatniej chwili upływu terminu konstytucyjnego, co może stwarzać ogromne komplikacje.

Wystawienie przez koalicję wspólnego kandydata na prezydenta Oleksy uznał za wskaźnik jakości koalicji. Jeżeli koalicja nie potrafi pójść taką drogą, potwierdzi swoją słabość — stwierdził Oleksy.

Konstytucja

Porządkowanie i redagowanie projektu

Podkomisja Redakcyjna Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego rozpoczęła porządkowanie i redagowanie wielowariantowego projektu ustawy zasadniczej. Umożliwi to Komisji Konstytucyjnej, już za dwa tygodnie, przesądzenie w głosowaniu o wyborze ostatecznych zapisów projektu konstytucji, który będzie zaprezentowany Zgromadzeniu Narodowemu.

Przewodniczący Komisji Konstytucyjnej Aleksander Kwaśniewski uważa, że w dniach 25-27 bm. Komisję czekają "męskie i twarde" rozstrzygnięcia co do najważniejszych kwestii konstytucyjnych. Zaliczył do nich m.in. strukturę parlamentu i ustrój państwa. "Wtedy będzie łatwiej budować konstytucję, artykuł po artykule" — powiedział Kwaśniewski dziennikarzom.

Wielowariantowy projekt konstytucji, porządkowany przez Podkomisję Redakcyjną, jest wynikiem prac 6 merytorycznych podkomisji i zespołu ekspertów. W obecnym kształcie projekt liczy 14 rozdziałów z 223 artykułami, z których większość ma często kilka wariantów. Spośród nich wybierać będzie Komisja Konstytucyjna. Jej przewodniczący ma nadzieję, że po styczniowym głosowaniu projekt da się "odchudzić". Obszerność materiału jest — jak przypomniał Kwaśniewski — efektem korzystania w procesie jego przygotowania z 7 projektów konstytucji zgłoszonych do Zgromadzenia Narodowego.

Pięć wariantów ma np. artykuł projektu dotyczący ochrony życia ludzkiego. Trzy z nich mówią o prawie do życia od chwili poczęcia i trzy stwierdzają, że nikt nie może być karany śmiercią.

W projekcie są dwie wersje rozdziału dotyczącego parlamentu, na okoliczność, gdy byłby on jednolub dwuizbowy. Zdaniem Kwaśniewskiego, rozstrzygnięcie w tej sprawie musi zapaść na styczniowym posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej.

Będzie ona musiała także wybierać z kilku wariantów proponowanych do rozdziału o uprawnieniach rządu i prezydenta. "Inaczej pisze się konstytucję, gdy większość opowiada się za prezydentem jako szefem władzy wykonawczej, inaczej, gdy prezydent jest autorytetem, a jeszcze inaczej, gdy mamy do czynienia z obecnymi rozwiązaniami — prezydent ma wpływ na władzę wykonawczą, nie będąc jej szefem" — podkreślił w rozmowie z dziennikarzami Kwaśniewski.

Gospodarka

Reprywatyzacja warunkiem ładu demokratycznego

Janusz Lewandowski, b. minister przekształceń własnościowych, na spotkaniu z przedstawicielami stowarzyszeń dawnych właścicieli stwierdził, że od przeprowadzenia reprywatyzacji oraz poszanowania praw własności prywatnej będą zależały losy polskiego ładu demokratycznego i polskiej gospodarki.

Spotkanie nt. reprywatyzacji i poszanowania praw własności w Polsce zorganizowała Unia Wolności. Według Bronisława Geremka przeprowadzenie reprywatyzacji będzie realizacją zasady, że "Polska potrzebuje gospodarza". Geremek zapewnił byłych właścicieli, że Unia Wolności będzie w Sejmie ich reprezentantem. "Głos państwa będzie w Sejmie polskim obecny" — powiedział.

Spotkanie zdominowała sprawa odrzucenia w grudniu ub.r. przez Sejm poselskiego projektu ustawy o reprywatyzacji, który zakładał m.in. oddawanie zabranego mienia: w naturze, w postaci mienia zastępczego lub bonów reprywatyzacyjnych.

Mirosław Szypowski prezes Polskiej Unii Właścicieli Nieruchomości zarzucił Unii Wolności polityczny koniunkturalizm. Stwierdził, że Unia będąc u władzy miała niejednokrotnie okazję uchwalenia i przeprowadzenia reprywatyzacji.

Po spotkaniu z Klubem Parlamentarnym UW przedstawiciele stowarzyszeń dawnych właścicieli oraz kresowian wysiedlonych z terenów II Rzeczypospolitej zaapelowali do rządu RP, aby podstawą prawną do rozstrzygnięcia problemu reprywatyzacji był kompromis osiągnięty w projekcie ustawy z 1993 r.

Osiągnięty w 1993 r. kompromis przewidywał, że ustawa reprywatyzacyjna nie powinna obciążać bezpośrednio budżetu państwa oraz powinna traktować wszystkich wywłaszczonych i wysiedlonych kresowian w równy sposób.

Przeprowadzenie reprywatyzacji powinno odbyć się poprzez zwrot mienia, przyznanie mienia zamiennego lub bonów reprywatyzacyjnych — głosi apel. Ustawa powinna również zapewniać ochronę osób trzecich, które nabyły mienie w dobrej wierze. Pod apelem podpisali się przedstawiciele 7 stowarzyszeń dawnych właścicieli i kresowian oraz posłowie i przedstawiciele Unii Wolności.

Z życia wzięte

Nie było się jak ułożyć?

Kryzys dotyka nawet te formy działalności gospodarczej, które chlubią się najstarszą na świecie tradycją. W Krakowie toczy się bezprecedensowe postępowanie upadłościowe wobec salonu masażu o nazwie "Black and Cat". Czy właściciel przeinwestował, niedoinwestował, czy miał zły businessplan, czy towar był marnej jakości? Nie wiadomo, ale fakt jest faktem — po raz pierwszy w w majestacie prawa zbankrutował lupanar. Czy naprawdę nie było się jak ułożyć?

I tak się trudno rozstać

Prezydent Zielonej Góry ostrzegł na łamach prasy swojego byłego zastępcę, który od czasu utraty stanowiska na jesieni ub.r. przebywa na "chorobowym", że jeśli będzie się publicznie "nadmiernie eksploatował", to może to spowodować zmianę kwalifikacji zalecenia lekarskiego z "może chodzić" (tak napisał doktor na zwolnieniu) na "musi leżeć". Były wice jakby nigdy nic przychodzi do urzędu, uczestniczy w sesjach rady miejskiej, regularnie zabiera głos i krytykuje nowe władze.

Z objęć Morfeusza w objęcia funkcjonariusza

Małżeństwo z Bochni po powrocie późną nocą do domu z karnawałowego przyjęcia zastało w mieszkaniu śpiącego smacznie nieznajomego mężczyznę. Gość miał po kieszeniach pełno fantów, m.in. biżuterię. Był to bowiem złodziej, który przyszedł na włam, ale przy robocie zmorzył go sen.

Środowisko

Bardotka wzywa L. Wałęsę do obrony wilków

Brigitte Bardot w liście otwartym do prezydenta RP Lecha Wałęsy zaprotestowała przeciwko "masakrze" wilków w polskich Bieszczadach.

"Te wilki są zagrożone śmiercią, gdyż popełniły zbrodnię odżywiania się i przestępstwo polowania na zwierzynę przed myśliwymi" — napisała BB w liście. Aktorka stoi od lat na czele fundacji zajmującej się ochroną zwierząt.

Obecnie w polskich lasach żyje ok. 1000 wilków — poinformował doc. Bogusław Bobek z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przypomniał, że w latach 50. w efekcie rządowego programu tępienia wilków, które rocznie zabijały wówczas ponad 2 tys. szt. owiec i bydła — z 1000 wilków zostało w Polsce niespełna 100. Zdaniem tego badacza, wilk nie zagraża człowiekowi — a znacznie zwiększone w stosunku do lat 50. pogłowie jeleni, saren i dzików sprawia, iż wilki rzadko zabijają obecnie zwierzęta hodowlane.

Kultura

Ossolineum wraca do tradycji

Fundację Zakładu Narodowego im. Ossolińskich tworzy Biblioteka Zakładu. "Nie udało się włączyć do Fundacji Wydawnictwa, choć Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, a także Rada Naukowa Biblioteki dążyły do tego" — powiedział Adolf Juzwenko, dyrektor Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

— Czy to oznacza, że Fundacja nie będzie prowadziła działalności wydawniczej ?

— Działalność ta będzie prowadzona. Będzie jednak bardziej przypominała tę, którą Zakład Narodowy prowadził w XIX wieku. Wydawnictwo rozbudowało się dopiero w okresie międzywojennym. Mam nadzieję, że w przyszłości uda się znaleźć jakiś consensus między Fundacją a Wydawnictwem i zmienić rozwiązanie, które znalazło się w uchwalonej przed kilku dniami ustawie o Fundacji Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

— Od pół wieku nie rozwiązana jest sprawa zbiorów Ossolineum, które po wojnie zostały we Lwowie. Czy powstanie Fundacji zmieni coś w zabiegach Polski o ich odzyskanie ?

— Także Fundacja nie jest w stanie rozwiązać problemu scalenia we Wrocławiu kolekcji ossolińskiej bez porozumienia między rządami Polski i Ukrainy. Ustawa daje natomiast Fundacji możliwość skuteczniejszego starania się o zawarcie takiego porozumienia.

— Jakie inne możliwości stwarza powołanie Fundacji ?

— Znacznie ułatwi nasze starania o pozabudżetowe środki finansowe. Chciałbym przypomnieć, że tuż po wojnie — po przewiezieniu części zbiorów biblioteki ZNiO ze Lwowa do Wrocławia, środowisko ossolińskie podjęło próbę restytucji Fundacji. Jednak z przyczyn doktrynalnych — na przełomie lat 40. i 50. — przerwano jakiekolwiek dyskusje na ten temat. Fundacja zaczęła być kłopotliwa — po pierwsze dlatego, że lwowska, a po drugie, że do 1939 r. — prywatna. Jedynie państwo uznało się godnym sprawowania pieczy nad kulturą. W 1952 r. fundacja została zniesiona, a w rok później Ossolineum zostało podzielone na Bibliotekę i Wydawnictwo. Biblioteka weszła w skład Polskiej Akademii Nauk, a Wydawnictwo stało się przedsiębiorstwem państwowym. Dzisiaj stoimy przed koniecznością wyjścia z dołka, do którego Ossolineum zostało wtrącone w latach 50-tych. Ustawa przywraca Zakładowi Narodowemu podmiotowość i ciągłość historyczną oraz prawną. Pamiętajmy, że Zakład Narodowy im. Ossolińskich, który został ustanowiony w 1817 r., jest najstarszą — po Uniwersytecie Jagiellońskim — instytucją naukowo-kulturalną w kraju. Wspierały go najznakomitsze polskie rody, a Biblioteka pełniła funkcję Biblioteki Narodowej w czasach, kiedy na mapach nie było Państwa Polskiego.

Rozmawiała
Iwona KŁOSOWSKA

Wczoraj w prasie Litwy

RESPUBLIKA

• **"Znów winni mieszkańcy?** — Loreta Česnienė powraca do tematu, który zatruł życie mieszkańców Wilna w okresie przedświątecznym:

«Niedawno pisaliśmy, że "Polris" ZSA, chcąc ukarać dłużnika — Wydział Oświaty i Spraw Młodzieży Wilna, skrzywdził najmniejszych mieszkańców miasta: przerwał podaż gorącej wody szkołom, przedszkolom. Tym razem zasięg był o wiele szerszy — kozłem ofiarnym padła większość mieszkańców miasta. W ubiegłym tygodniu w ich mieszkaniach ni z tego, ni z owego nagle w środku zimy odłączono gorącą wodę, a gdziniegdzie — również ogrzewanie.

Przyczyna — stare długi państwowych przedsiębiorstw starostwa zużytą do 1 października ubiegłego roku gorącą wodę.

"Pomóżcie!" — w imieniu mieszkańców ul. Žirmūnų 131 prosi komendant domu P. Panavas. Już pięć dni ludzie nie mogą się wykąpać. W domu nr 217 na ul. Taikos w Justyniszkach woda znikła w piątek. "Przyzwyczailiśmy się do bezładu — narzeka w rozmowie telefonicznej właściciel mieszkania nr 25 A. Jankauskas. — Ale powiedzcie, dlaczego bez uprzedzenia zakręca się gorącą wodę przed wolnymi dniami?" 5 stycznia ogrzewanie odłączono w domach 39 i 7 przy ul. Žemynos. Mieszkańcy obawiają się, że z ochłodzeniem się pogody w domach może zepsuć się system ogrzewania. Gorącej wody nie mają mieszkańcy aż 14 domów tej ulicy. 5 domów przy ul. Medeinos. "Wina spada na dostawcę ciepła, który nie informując podejmuje tak drastyczne kroki" — piszą w skardze mieszkańcy do dyrektora generalnego Sieci Cieplnych.

Któż jest dostawcą ciepła? Jak powiedział główny inżynier działu energetyki Samorządu Z. Stikleris, na mocy uchwały rządu powziętej 1 października 1994 r. mieszkańcy miasta za dostawę gorącej wody i podaż ciepła musieli płacić tym, z którymi zawarli umowę — Sieciom Cieplnym. A znaczy, tam musieliby pytać, dlaczego zaprzestano dostawy gorącej wody i nie przestrzega się umów. "Poza tym — powiedział "Respublice" Z. Stikleris — wszystko to należało przekazać, rozdzielić, przydzielić przed sezonem ogrzewczym — latem lub doczekać następnego sezonu. A jeszcze te nowe książeczki..."

Kierownik służby dyspozytorskiej Miejskich Sieci Cieplnych B. Pladas narzekając, że nie milknie telefon w ich przedsiębiorstwie, poinformował, iż "Polris" ZSA samowolnie przerwała dostawę gorącej wody z grupowych bojlerowni miejskich. Bojlerownie te są własnością zarządu miejskiego". Zdaniem dyrektora przedsiębiorstwa Sieci Cieplnych R. Pociusa, dostawę ciepła dla mieszkańców ul. Žemyno "przerwano omyłkowo — robić tego w sezonie ogrzewczym w żadnym przypadku nie należy".

Przedstawiciel rządu na Wilno A. Cegelis, poproszony przez "Respublikę" o skomentowanie faktu, powiedział: "To wszystko skutek niezdrowego uporu zarządu miejskiego. Nim "Polris" ZSA była jeszcze przedsiębiorstwem państwowym "Bikta", proponowano ją przekazać Ministerstwu Energetyki.

Skorzystali teraz kierownicy "Bikty", którzy pośpieszyli przechrzcić przedsiębiorstwo w "Polris" ZSA. Stając się niezależnymi i nikomu nie podlegając zaczęli dyktować nieuczciwe warunki. To znaczy "wybijać" długi właśnie w taki sposób. Rzeczywiście długi państwowych przedsiębiorstw starostw za ciepło są milionowe, ale czy można się zachowywać w ten sposób?"

A. Cegelis powiedział, że porządek dzienny kolejnej sesji miejskiej przewidywał omówienie propozycji zarządu stworzenia innego — państwowego przedsiębiorstwa, użytkującego sieci cieplne. Jednak radni prawdopodobnie są bardziej zaabsorbowani innymi sprawami — trzeba wybrać nowego przewodniczącego rady, a wtedy — i nowe wybory nie za górami...»!

LIETUVOS rytas

• **"Spadkobiercy Adama Mickiewicza będą się procesowali z władzami Litwy":** — list do redakcji.

«To dawna sprawa

My, Gilles i Joel Goreccy jesteśmy bezpośrednimi spadkobiercami Adama Mickiewicza: córka poety Maria wyszła za Tadeusza Goreckiego, syna pułkownika Antoniego Goreckiego, poety i uczestnika walk 1831 roku przeciwko Rosji carskiej. Car Mikołaj I skonfiskował ziemie rodziny i tak było do 1919 roku.

W 1923 roku lekarz Ludwik Gorecki, syn Marii Mickiewiczówny i Tadeusza Goreckiego, zamieszkały we Francji starał się za pośrednictwem rządu Francji o odzyskanie gruntów należących do rodziny.

Dopiero w 1935 roku Ludwik Gorecki odzyskał je i zgodził się na wyrównanie strat za ponad 100 lat (1831-1935).

Lecz rozpoczęła się wojna i rodzina Goreckiego tej określonej sumy nigdy nie otrzymała, chociaż Ministerstwo Spraw Zagranicznych Litwy wielkość długu potwierdziła na pismie z 30 maja 1940 roku, podpisanym przez ówczesnego doradcę przedstawicielstwa Litwy we Francji S.A. Bačkisa.

Mimo że Litwa stała się państwem demokratycznym, a rząd Litwy zapoznał się z dokumentami sprawy, Goreccy otrzymują od osób urzędowych (ministra spraw zagranicznych, ministra sprawiedliwości, premiera, prezydenta państwa) sprzeczne odpowiedzi, które pozwalają przypuszczać, że rząd Litwy nie chce pokryć tego długu.

Jednak Litwa odzyskała 2,3 tony złota, które przed wojną ulokowano w banku francuskim i stara się sprawiać wrażenie w świecie, że jest krajem, który uznaje wolność jednostki i szanuje prawa człowieka.

Jesteśmy zdecydowani wszcząć tę sprawę w sądzie międzynarodowym. Fakt ten miałby negatywne skutki dla Litwy, szczególnie w okresie, gdy dąży włączyć się do Wspólnoty Europejskiej i zbliża się 200-lecie urodzin Adama Mickiewicza.

G. GORECKI,
J. GORECKI».

Bolonia, Francja

LIETUVOS AIDAS

• **"Wrócę, gdy niepodległość Litwy znowu będzie zagrożona"** — nawiązując do styczniowych wydarzeń z roku 1991 Gintaras Miksiūnas przeprowadził wywiad z Arturasem Skučasem — byłym kierownikiem oddziału ochrony Rady Najwyższej Litwy, który przed paru laty włączył się do prywatnego biznesu. Dziś jest dyrektorem "Artanija" ZSA:

— "Już od dwóch lat nie jest pan na posadzie państwowej. W 1991 kierował pan oddziałem ochrony. Może dziś mógłby pan opowiedzieć coś, o czym w latach 1991-1992 jeszcze nie można było mówić?

— Ciekawe może to, że przed 13 stycznia mieliśmy tylko 5 pistoletów i magazynek naboi.

— W swym wywiadzie dla "Lietuvos aidas" mówił pan, że o zbliżających się wydarzeniach już wiedział po słynnym przemówieniu Szewardnadze.

— Gotowość bojową w oddziale ogłoszono w 1990 roku przed samą Wigilią. W domu w wieczór wigilijny byłem tylko przez godzinę. Do 13 stycznia przyjeżdżałem do domu tylko się przebrać, a po tragicznej nocy całkiem zadomowiłem się w Radzie Najwyższej: tu i jadłem, i spałem. Czasami na sen zupełnie nie miałem czasu.

— Czy pamięta pan 8 stycznia 1991 r., gdy wzywaliście pomocy z MSW, a minister Misiukonis przysłał pod parlament oddział OMON-u, w którym był Makutynowicz?

— Tak było. Jednak rano 8 stycznia OMON przysłano po fakcie. Może chciano pokazać, że to jakaś siła, jednak omonowców zaprowadzono do jednego z pokoi, posiedzieli tam i odeszli. Prawie nikt ich nie widział, może tylko kilku deputowanych. Dopiero później się wyjaśniło, że był tam Makutynowicz. Wtedy nikt tego nie brał na serio.

— Co pan czuł słysząc, że to z jednej, to z drugiej strony na przedmieściach Wilna jadą czołgi?

— Czołgi jeździły i w kwietniu 1990, i 11 stycznia 1991. Dziwiło, że 12 stycznia czołgiści otrzymali rozkaz jechać nocą. Od razu ogłoszono alarm. Z wieczora byliśmy na luzie, nie myśleliśmy, że odbędzie się szturm telewizji, jako że było już po godz. 24.

— Oddział uzbroił się akurat w tym dniu. Jakie były źródła zbrojenia się?

— Podstawowym źródłem był Bank Litewski. Z magazynów Banku Litewskiego wzięto broń. Nie był to zakup, broń była przeznaczona dla inkasentów. Drugie źródło — sklep "Žūklė, medžioklė" ("Wędkarstwo, polowanie").

— Przecież desantowcy usiłowali zablokować sklep "Žūklė, medžioklė".

— Wtedy zatelefonował dyrektor jednego z magazynów tego sklepu i powiedział, że możemy zabrać, jeszcze nie skonfiskowane u niego strzelby myśliwskie. Zrobiliśmy kilka rejsów "Latwiją" i przywieźliśmy strzelby do Rady Najwyższej.

Chłopcy z DOK też mieli mało broni. Najlepiej byli uzbrojeni ochotnicy pod kierownictwem J. Gečasa. Tej nocy zdążyłem tylko rozdzielić broń, dopiero później zarejestrowaliśmy, kto co otrzymał.

— Po puczu 1991 r. rozpoczęło się stopniowe likwidowanie oddziału ochrony Rady Najwyższej. Przypominamy, że zmniejszono budżet. W 1992 rozpoczęto, a 1993 całkowicie rozwiązano strukturę, która broniła parlamentu. Co pan myśli o tym?

— Zostałem oskarżony o absurdalne rzeczy. Rzekomo zatelefonowałem do Północnego Miasteczka i poprosiłem, by przyjechały czołgi. Inkryminowano mi porwanie premiera A. Šimenasa, powołano nawet specjalną komisję, musiałem się tłumaczyć, udowadniać, że nie zrobiłem tego.

Słyszałem różne wyjaśnienia na temat zbędności oddziału ochrony. Nawet w nocy 13 stycznia mówiło się, że pracownicy oddziału nie będą się bronić, zejdą na dół siedziby parlamentu i wyrżną ludzi DOK, by było więcej ofiar. Jednak stało się odwrotnie. Niektórzy funkcjonariusze z DOK uciekli przez okna, palili legitymacje służbowe. Nerwy jednego z naszych również nie wytrzymały — spalił legitymację. Później został zwolniony ze służby. W DOK i u nas prowadzono odmienną propagandę.

— Co pan myśli o sprawie zabójstwa V. Lingysa? Czy mogło to być sprawką KGB?

— Co do KGB — nie wiem. Niektórzy dziennikarze z "Respubliki" byli przekonani, że zabójstwo w sali sportowej — to robota moich chłopców. Później w związku z tym "podejrzeniem" byłem wezwany do sędziego śledczego Jasulaitisa, który uporczywie udowadniał, że to ja zrobiłem. Kazał nawet zgłosić karabiny maszynowe, z których strzelano.

Nie wiem i nie potrafię wytłumaczyć dlaczego zastrzelono Lingysa. Uważam, że był to jedyny dziennikarz "Respubliki", który pisał taktownie. Główne przyczyny, jak mi się zdaje, kryją się wewnątrz samej "Respubliki". Jest tam człowiek, lub grupa ludzi, którym Lingys przeszkadzał. Kupowali oni od instytucji ściganiu i świata przestępczego informacje, wykorzystywali je. Później trzeba było znaleźć kozła ofiarnego".

Dewaluacja lita zaszkodziłaby wszystkim

Brak zaufania do lita, podsycany przez określone grupy polityczne i finansowe, ludzi interesu już daje znać o sobie: wzrosły normy rocznych odsetków, masowo zaczęto wymieniać lity na dolary i chociaż oficjalny kurs stanowi 4 lity za 1 USD, kurs wymiany przekracza o kilka centów tę relację. Korespondent agencji ELTA Virgaudas Gudas rozmawiał o tym z prezydentem Instytutu Wolnego Rynku Jeleną LEONTIEWĄ.

— Coraz częstsze są propozycje dewaluacji lita. Jak instytut ustosunkowuje się do tych postulatów?

— Wprowadzony na Litwie model emisji pieniędzy w ogóle się nie nadaje do dewaluacji i rewaluacji narodowej waluty. Argumenty, że trzeba zawiesić ustawę o stabilności lita bądź zmienić jego kurs, gdyż ustaje wzrost cen lub po to, aby nie utracić rezerw obcej waluty, są nieuzasadnione. Zanim Bank Litewski działa zgodnie z ustawą o stabilności lita, nie ma żadnego ryzyka braku rezerw dla utrzymania utrwalonego kursu.

Dla wyjaśnienia wpływu wzrostu cen, za przykład mogłabym wziąć Estonię, gdzie po wprowadzeniu korony tuż od razu ustalono stały kurs marki niemieckiej. W tym okresie inflacja w Estonii stanowiła około 150 proc. Od chwili wejścia w życie ustawy o stabilności lita inflacja na Litwie znacznie zmalała i według oficjalnych danych stanowiła 25 proc. Nawet jeśli i jest nieco większa, nie ma potrzeby zmieniać kursu. Bo przecież Estonia doskonale sobie radzi przy wzroście cen 2,5 razy, jej nastawiony na eksport przemysł jest modernizowany i potrafi sprostać konkurencji.

— Któż wobec tego jest zainteresowany "płynnym" kursem lita?

— Poza grupami politycznymi, których interesy są na ogół znane, są przedsiębiorcy, którym się wydaje, że byłby z tego pożytek. Znów mogliby wywieźć z Litwy surowiec i inną produkcję, gdyż wszystko by było o wiele tańsze niż na rynku światowym. Prymitywny, ale popłatny biznes.

Niemniej z chwilą "uwolnienia" lita nieuchronnie wzrosłyby ceny i nie wiadomo jeszcze, jak taki wzrost wpłynąłby na każdego producenta, konkretnego handlowca, jakby się zmieniły ceny surowców. Ale najważniejsze, że wszystkie spojrzenia zostałyby skierowane nie na realną reformę, długofalowe inwestycje, modernizację technologii, lecz na biznes związany z wahaniami walut oraz na eksport tanich towarów z Litwy.

— Kurs lita można uczynić nie płynnym, lecz stałym na określony czas...

Dokonując wyboru płynnego bądź stałego kursu na określony okres, dałabym pierwszeństwo płynnemu, gdyż ustalony na krótki czas kurs mimo wszystko nie zapobiega nieufności do stabilności waluty, pozwala natomiast zarobić nie na łagodnych, lecz nagłych wahaniach kursu, co jeszcze bardziej szkodzi przedsiębiorczości i systemowi finansowemu.

— Jakie by były konsekwencje, gdybyśmy zrezygnowali z ustawy o stabilności lita i zdewaluowalibyśmy lita?

— Sporo zagranicznych inwestorów i mieszkańców Litwy zainwestowało już środki w banki komercyjne Litwy, kapitał akcyjny przedsiębiorstw, toteż przede wszystkim zmniejszyłaby się realna wartość ich majątku. Jeszcze nie zapomnieliśmy, jak się odbywa indeksacja i jak łatwo "rozcieńczyć" majątek właściciela.

Puszczony samopas proces dewaluacji i wzrostu cen byłby bezkresny, na czym przede wszystkim ucierpieliby szeregowi mieszkańcy Litwy, których ani pobory, ani emerytury nie rosłyby tak szybko, jak ceny.

Sądzę, że zdrowy rozsądek powinien zwyciężyć i że Litwa nadal utrzyma mocny i ustabilizowany kurs lita.

Sport

O Puchar Prezydenta

Wczoraj w Wilnie w tenisowym klubie "Karolina" rozpoczął się drugi turniej tenisowy o Puchar Prezydenta Litwy. Bierze w nim udział 16 zawodników. Tyle samo zawodniczek ubiega się o Puchar Mera Wilna. W zawodach oprócz gospodarzy uczestniczą tenisiści z Białorusi, Bułgarii, Estonii, Łotwy, Mołdawii, Polski i Ukrainy. Mężczyźni mają do podziału 10 tys. dolarów, a kobiety — 3 tys.

Piłka pod koszem

Drużyny uczestniczące w półfinałowych grupach Pucharu Europy rozpoczęli rundę rewanżową. Oto wyniki. Grupa "A": "Basket Kijów" — "Olympique" Antibes — 77:79, "Bellinzona Basket" — "BC Split" — 60:69, "Maes Pils" Mechelen — "Iraklis" Saloniki — 69:92. Grupa "B": "Taugres" Vitoria — "Nobiles" Włocławek — 88:111, "Broceni" Ryga — "Hapoel" Tel Awiw — 85:70.

Z boisk piłkarskich

• W Rijadzie w ostatnich meczach eliminacyjnych o Puchar Interkontynentalny Dania zremisowała z Meksykiem — 1:1. W rzutach karnych wygrali Duńczycy — 4:2. W ostatnim meczu grupy "B" Argentyna zremisowała z Nigerią — 0:0. W ten sposób w piątek w finale spotkają się reprezentacje Danii i Argentyny.

• Liberyjczyk G. Weah został wybrany najlepszym piłkarzem Afryki 1994 roku w plebiscycie tygodnika "France Football". Weah grający obecnie w "Paris St. Germain", po raz drugi otrzymał "Złotą Piłkę" redakcji tego magazynu. Poprzednio został wyróżniony w 1988 roku.

• "Manchester United" ustanowił transferowy rekord w futbolu brytyjskim. "Czerwone diabły" za 7 mln funtów (11,2 mln dolarów) pozyskały z "Newcastle" 23-letniego napastnika A. Cole'a.

Rajd Paryż-Dakar

Francuz P. Lartique umocnił się na prowadzeniu w klasyfikacji kierowców po dziewiątym etapie rajdu Paryż — Dakar. Jego najgroźniejszy konkurent — kolejny Francuz B. Saby — ma już 21 min. i 25 sek. straty.

Niedawny lider Fin A. Vatanen, który w poniedziałek po uszkodzeniu chłodnicy spędził noc na pustyni, nadrobił sporo straconego dystansu, ale dojechał do mety dziewiątego etapu ze stratą ponad 40 godz.

Wśród motocyklistów liderem pozostał Hiszpan J. Arcarons.

W kilku wierszach

• Sukcesem Austriaczki R. Getschl zakończył się super gigant zaliczany do klasyfikacji alpejskiego Pucharu Świata we Flachau. Wyprzedziła ona Niemkę K. Seizinger oraz Słowenkę S. Pretnav.

• W rewanżowym meczu Superligi tenisa stołowego mężczyzn Dania przegrała ze Szwecją — 1:4. Szwedzi zapewnili sobie udział w rozgrywkach Superligi w przyszłym sezonie.

ZBIOROWY PORTRET WILNIANINA

Mówiąc o sobie "wilnianie" przede wszystkim myślimy jako o mieszkańcach grodu. Ale jacy jesteśmy, czym żyjemy, co lubimy, a jakie cechy w ludziach nas najbardziej denerwują — nie zastanawialiśmy się chyba nigdy. No, i co tam kryć, czasami mówiąc o sobie "wilnianie" chcemy być wyżsi, lepsi, bo wszak jesteśmy mieszkańcami stolicy. Ale np. kowieńczycy uważają, że to oni są lepsi.

A w ogóle czy taki typ wilnianina w psychologicznym, socjologicznym znaczeniu istnieje? Zanalizowanie tego zagadnienia podjął się ostatnio dział etnosocjologii Instytutu Filozofii Socjologii i Prawa. Rezultatem tych badań będzie osobna edycja, która w najbliższym czasie zostanie wydana. Dziś na ten temat rozmawiamy ze starszym pracownikiem naukowym tej placówki Grażyną MANIUKAITĖ.

— Prosiłabym kilka słów na temat samego pomysłu badań.

— Sięgnę do niedalekiej wprawdzie, ale wszak już historii. Albowiem od dłuższego czasu analizowaliśmy zagadnienie związane ze współczesną młodzieżą tzn. czym żyje, co ją nurtuje, jakie wartości ceni najbardziej. Ale po wewnętrznej reorganizacji i utworzeniu w roku 1988 działu etnosocjologii postanowiliśmy wziąć na warsztat tak ważny odcinek, jak mieszkańcy naszego kraju. A mówiąc o mieszkańcach — zaczęliśmy od wilnian, bowiem żadnych danych na ich temat nie było. Co prawda, na dzień dzisiejszy nie możemy dokonać bardzo szerokich porównań mieszkańców stolicy z mieszkańcami innych miast Litwy, gdyż nie doszliśmy jeszcze do badań nad ostatnimi.

— Jak były prowadzone badania socjologiczne w Wilnie?

— Na zasadzie zupełnie przypadkowej. To znaczy wzięliśmy 1500 osób, dla których rozdzieliliśmy ankiety. Nie jest to bardzo szczegółowa analiza i nie bardzo dokładnie odzwierciedla skład procentowy. Na nasze pytania odpowiedziało 59 proc. Litwinów, 12 proc. — Polaków i 17 proc. Rosjan. To, że Litwinów znalazło się tu procentowo więcej niż jest w samej rzeczy, to rzecz przypadku i nie należy się tu doszukiwać innych przyczyn, gdyż Polaków i Rosjan dużo "odpadło" i procent też wyszedł niższy, bo ludzie są przymeldowani np. w Wilnie, ale mieszkają gdzie indziej (zasadniczo w pobliskich rejonach). Oczywiście objęliśmy z ankietą bardzo małą część wilnian — czyli rozdaliśmy je dla 1500 osób, a odpowiedziało 1000.

— Czyli 500 nie zechciało odpowiedzieć?

— No, nie można tak mówić. Tu jest wiele innych przyczyn. Ankieta była bardzo obszerna (324 pytania), więc na odpowiedź trzeba było dużo czasu, nie mogliśmy zmuszać, by ludzie nam go poświęcali. Zresztą tak jest przy każdych badaniach.

— Oczywiście nie omówimy tu wszystkich 324 pytań, ale może Pani sama wyodrębni te najbardziej interesujące, czy intrygujące?

— No, więc rozpocznijmy od pytania: czy w ogóle taki typ, jak wilnianin istnieje? I tu od razu ujawniły się różnice w odpowiedziach Litwinów i Polaków. Bo ci pierwsi wilnianina kojarzą w zasadzie tylko z miejscem zamieszkania, a Polacy (40 proc.) powiedziało, iż oczywiście, że wilnianin to coś innego, tzn. inna mentalność mieszkańca stolicy.

Ale za autentycznych wilnian uważa się 39 proc. wszystkich respondentów. 41 uważa siebie po prostu za mieszkańców miasta, a 4 proc. (tylko Litwini i przy tym bardzo starzy sądzą, że mimo to, że mieszkają w Wilnie są wieśniakami).

— Czyli stąd wynika, że większość wilnianami zostało, bo tak chciał los?

— I tak i nie. Bo większość badanych (ponad 85 proc.) chciało i chce mieszkać tylko w Wilnie.

Ale motywy były różne: tu się urodziłem, tu żyję, przyzwyczaiłem się.

— Nie dziwię się im, bo podobno rozumuję, ale widocznie to prioretywa ludzi starszych?

— Bynajmniej. Co zadziwiło, że miłość do historii grodu uwypuklili młodzi respondenci, niezależnie od narodowości. Na drugim miejscu były wartości estetyczne miasta.

A trzeci motyw — Wilno jako stolicę Litwy — uwypuklili tylko Litwini.

— Mówiąc o historii naszego grodu i zabytkach, co lubimy najbardziej, jakie dzieinice?

— Oczywiście na pierwszym miejscu uplasowała się Starówka (40 proc. respondentów). Osobne miejsce zajęła Katedra, Góra Giedymina i Trzech Krzyży.

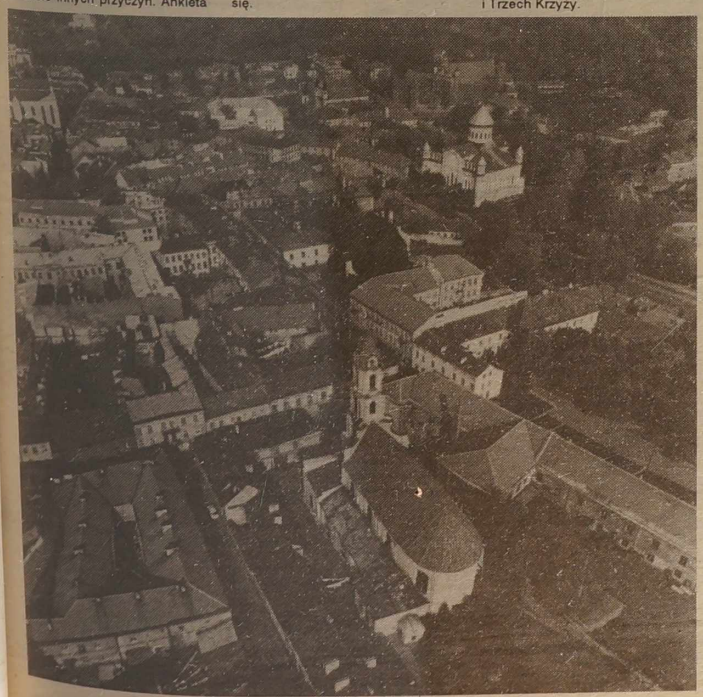

Były i inne: że tu mieszka rodzina, że tu jest praca itd. Ale 20 proc. wilnian podkreśliło wyjątkową rolę w ich życiu tego miasta, że właśnie tu, nie zważając na żadne inne motywy widzą swą egzystencję. Wilno potrzebne dla nich jak powietrze.

Co się tyczy pozytywnej oceny dzielnic, to wytypowano Antokol, Zwierzyniec, Lazdynai — za bogatą szatę roślinną.

Domy rozlokowane przy centralnych ulicach miasta nie są lubiane, tzn. podkreśla się, że owszem wygodnie tu, bo załatwić wszystko szybko, ale nie kojarzą tych miejsc bynajmniej z wypoczynkiem.

— A może tak przejdźmy do charakterystyki nas, wilnian. Jacy jesteśmy?

— Bardzo pasywni, rzec można wręcz apatyczni. Jeżeli chodzi o jakąś działalność społeczną, to dotyczy ona tylko 3 proc. respondentów. Jeszcze 7 proc. teoretycznie chciałoby coś zrobić dla miasta. Ale pozostałe 90 proc. nie chciałoby i nie chce uczestniczyć w żadnych akcjach, a na dodatek bardzo spora część uważa działalność społeczną za rzecz zupełnie niepotrzebną.

— Toż to tragicznie. Nic dziwnego więc , że tak brudno na naszych klatkach, podwórzach. Bo czekamy, że władza to zrobi. A może po prostu wilnianie się zestarzeli?

— I znów muszę Panią poprawić, bo co najtraszniejsze, to właśnie młode pokolenie jest tak pasywne. Jeżeli chodzi o jaką taką działalność, to dotyczy ona tylko ludzi starszych.

Na podstawie naszych danych doszliśmy do wniosku, że z wilnianinem do 45 lat o wyglądzie, dobrobycie miasta i akcjach na rzecz jego uporządkowania w ogóle nie ma co mówić.

— A więc wilnianie są pasywni. A jakie cechy jeszcze charakterystyczne tylko dla nich można wyróżnić?

— Trudno byłoby to zrobić, gdyby nie porównanie z innym miastem, czyli pomogło nam Kowno. To znaczy, poprosiliśmy respondentów — mieszkańców Wilna, by wyszczególnili cechy charakterystyczne dla kowieńczyka, pamiętając jak to często słyszymy w rozmówkach, no bo Kowno — to Kowno".

— Ano to ciekawie. Zazdrościmy kowieńczykom?

— Nie powiem, że zazdrościmy, ale lubić na pewno nie lubimy. I to właśnie jest ogólna cecha charakterystyczna wilnian. Ale w bardziej szczegółowym badaniu ocena kowieńczyków była różna. Polacy i Rosjanie podkreślili, że mieszkańcy Kowna — to nacjonaliści, a Litwini (wilnianie) uważają, że — patrioci.

Co się tyczy strony materialnej, dobrobytu, to tu już respondenci Litwini uważali, że kowieńczycy, to "dorobkiewicze za wszelką cenę".

Polacy i Rosjanie byli bardziej spokojni w ich ocenie i uważali, że ich dążenie do dobrobytu to normalne zjawisko. Polacy odnotowali również bardzo kulturalne, przyjemne obejście mieszkańców miasta nad Niemnem, czego nie podkreślili ani Litwini, ani Rosjanie.

Mieszczaństwo kowieńczyków uwypuklili w zasadzie młodzi respondenci i tu też przodowali Litwini (27 proc.). Polacy byli nieliczni — tylko 3 proc.

— No cóż, oceniamy mieszkańców sąsiedniego miasta bardzo różnie, w zależności od narodowości. Ale jak ze sobą współżyjemy? Czy jesteśmy internacjonalistami?

— Większość respondentów (Polacy i Rosjanie) uważa, że wilnianie są prawdziwymi internacjonalistami i tylko 8-9 proc. skarżyło się na złe stosunki między wilnianami różnych narodowości. Większymi sceptykami w tej dziedzinie byli wilnianie — Litwini — prawie trzecia ich część odnotowała właśnie międzyludzkie, niepotrzebne politykowanie jako charakterystyczną cechę wilnian.

— Wróćmy jeszcze na chwilę do porównań. Cóż jeszcze zarzuciliśmy kowieńczykom?

— Przede wszystkim zarozumialstwo (40 proc.), cwaniactwo (37 proc.), działalność-mafijną (34 proc.), mieszczaństwo, banalizm — słowem prawie wszystko, co negatywne.

— A sami jak wyglądamy na tym tle?

— Oczywiście kontrastowo. Respondenci odnotowali, że wilnianie są bardzo serdeczni (60 proc.), inteligentni, ale niepraktyczni i apatyczni.

— Ciekawie co o wilnianach powiedzą kowieńczycy, kiedy będą przeprowadzone analogiczne badania i kiedy się one rozpoczną?

— Sądzę, że materiał będzie nie mniej ciekawy i dlatego tak ważne, by był zebrany i dotyczy to nie tylko Kowna, ale i innych miast. Ale to praca bardzo skomplikowana, obliczona na lata, więc trudno mówić o szybkich rezultatach, bo na wszystko potrzebne są pieniądze.

A w najbliższym czasie (luty-marzec) mamy okazję zapoznać się z "Portretem wilnianina" — edycją, która będzie rezultatem tych badań.

— Zasmuciły mię one z tego względu, gdyż dowiodły, że młodzież nie garnie się do większych spraw, działalności społecznej, politycznej, czyli wszystko się trzyma na barkach starszego pokolenia.

— Pocieszmy się, że młodzież też dojrzeje, bo do wszystkiego trzeba dojrzeć. Zresztą te odpowiedzi wilnian, to nie pełen portret wilnianina. I to chyba też jest pocieszające.

Rozmawiała
Helena GŁADKOWSKA
Fot. archiwum

Przebadani Litwini kojarzą wilnianina z miejscem zamieszkania, a Polacy uważają, że mieszkańcy stolicy mają odrębną mentalność

Cd. wywiadów przedsylwestrowych

Spotkać Nowy Rok pod palmą

PRO i CONTRA
MAGAZYN MŁODZIEŻOWY

W ostatnich dniach zeszłego roku poprosiłam kilku naszych czytelników o odpowiedzi na następujące pytania:

1. Jak wiadomo, serce składa się z dwóch komór i dwóch przedsionków. Czym lub kim chciał(a) byś zapełnić swoje dwie komory i dwa przedsionki w następnym roku?

2. O czym będziesz myślał(a), kiedy zegar wybije dwunastą?

3. Twój Sylwester ten realny i ten w marzeniach?

4. Czego chcesz życzyć swoim rówieśnikom?

Niestety, w przedsylwestrowym numerze zmieściło się tylko pięć mini-wywiadów. Przyczyna prosta: za mało miejsca było w świątecznym numerze gazety. Niemniej zdarzył się nam również przypadek, którego brakiem miejsca nie da się wytłumaczyć. Otóż Bożena Milinkiewicz z kl. 10 c Szkoły im. Jana Pawła II zmieniła na naszych łamach nazwisko. Przepraszamy. Ale to podobno dobry omen: w bieżącym roku Bożena najprawdopodobniej zapełni kimś bardzo sympatycznym tę połowę swego serca, którą dotychczas postanowiła pozostawić pustą.

Zatem przypomnijmy jeszcze raz, o czym myślało się przed Sylwestrem. Tym razem odpowiadają kolejno:

Wioleta **Sakowicz**, która jest uczennicą 12 klasy. Jej rysunki czytelnicy "Kuriera" mogą oglądać w zestawach "Nasza Gromada" i "Pro i Contra".

1. Swoje serce podzieliłabym na cztery części: jedną część oddałabym na naukę, dwie części dla rodziców i przyjaciół, a czwartą dla ukochanego człowieka.

2. Kiedy zegar wybije dwunastą, będę myślała o maturze i strach mi będzie ściskał gardło. Będę myślała: "Zbliża się straszna chwila, która zadecyduje o moim dalszym losie..."

3. Mój Sylwester realny i w marzeniach to jest to samo. Zazwyczaj Noc Sylwestrową spędzam w gronie najbliższych przyjaciół. Jest to ten wyśniony Sylwester.

4. Chciałabym życzyć, żeby ten rok, który nadejdzie, był taki, jakim oni go sobie wymarzyli.

Marek **Kubiak**, student IV roku Polonistyki na Wileńskim Uniwersytecie Pedagogicznym. Prezes akademickiego Klubu Włóczęgów Wileńskich.

1. Właśnie się zastanawiam... Czym chcę zapełnić swe serce? Na pewno nie alkoholem. Chciałbym, żeby w nim nadal została krew z odpowiednią zawartością hemoglobiny (oprócz polonistyki studiuję jeszcze biologię). Z mego serca powyrzucałbym wszystkie rzeczy złe i umieściłbym same dobre. Swój kąt znalazłyby podróże, szczególnie te dalsze, bardziej egzotyczne. Oczywiście, odpowiednie dofinansowanie tych podróży. Wszystkie rzeczy materialne wymiótłbym do przedsionków, wartości duchowe umieściłbym w miejscach bardziej honorowych.

2. Kiedy zegar wybije 12, będę myślał o zdrowiu tego, który tej nocy podróżuje na szlaku. Żeby zapałki jego mogły zawsze wskrzesić ogień, żeby zawsze miał co jeść. Niech mu dopisuje szczęście i ma go Bóg w opiece.

3. Mówi się, że jak się Nowy Rok zacznie, takim będzie, więc życzę, żeby ten realny Sylwester był jak najbardziej bajerowy.

Sylwestra z marzeń chciałbym spotkać na bezludnej wyspie razem ze swoją dziewczyną i pod choinką, przywiezioną z Wilna.

4. Jestem Włóczęgą, więc życzę wszystkim "włóczęgującym" z dobrej woli czy też z przymusu, szerokiego szlaku. Zdrowia, szczęścia, uśmiechów, przede wszystkim uśmiechów.

Władek **Wojnisz** jest studentem IV roku polonistyki. Skarbnikiem Akademickiego Klubu Włóczęgów Wileńskich.

1. Chciałbym spotkać kochaną, wspaniałą dziewczynę, która zapełni część mego serca, stanie się sensem życia. Chciałbym również zwiedzić trochę świata.

2. Każdy zapewne myśli w tej chwili o tym, co go czeka w przyszłym roku. Ja podobnie.

3. Mój realny Sylwester wygląda bardziej szaro niż ten wymarzony, który chciałbym spotkać na wybrzeżu, w złotych piaskach, pod palmą. Realny to: Santoka, domek, łaźnia, fajerwerki. Taki tradycyjny, a chciałoby się czegoś wybuchowego.

4. Żeby ten rok był bardziej oryginalny, było w nim więcej zabawy, nie brakowało forsy, żeby życie stało się bardziej kolorowe. Jak najwięcej przygód. Pomyślności.

Wszystkim moim rozmówcom, tym, których wypowiedzi ukazały się przed Sylwestrem i tym, którzy, niestety, musieli zadowolić się "Kurierem" już Anno Domini 1995, dziękuję za szczere wypowiedzi.

Joianta MASIAN
Fot. **T. Ważniewicz, M. Paluszkiewicz**

W. Sakowicz

M. Kubiak

W. Wojnisz

Z poczty redakcyjnej

Jak głupie szkapy z klapkami na oczach

Witaj Szanowna Redakcjo! Kiedy czytam "Pro i Contra", ze smutkiem zauważam, że większość miejsca na jego łamach zajmują artykuły pisane przez dziennikarzy, a młodzież swoich myśli prawie nie wyraża. Latem kilka "młodzieżówek" było całkowicie zapełnione wspomnieniami z letnich wycieczek do Warszawy i wszyscy jeździli tym samym kursem, a ja na okrągło czytałem o Łazienkach, Zamku Królewskim, domku Chopina itd. Czy autorzy nie widzą, że to nuda? Dlaczego "Kurier" uważa, że to wszystko trzeba drukować? Wiem z własnego doświadczenia, że wszystkie te wycieczki wcale nie są tak miłe i przyjemne. Do Polski jeżdżą często dzieci z litewskich rodzin, ale "zasłużonych" rodziców itp. Kierowcy bywają chamscy i bezczelni. O wielu rzeczach nieprzyjemnych mógłby napisać każdy, kto jeździł w te "wojaże do Macierzy". Ale nie o tym chcę napisać. O ile się orientuję, chcę wyrażania własnych myśli ogranicza się u moich rówieśników do "twórczości" w rubryce "Nastolatek też ma serce". Głupie opowiadanka ludzi, którzy jeszcze nie przeżyli miłości i piszą o niej nieumiejętnie, nieciekawie. Jeszcze nie napotkałem takiego opowiadania, w które by się chciało uwierzyć. Czytając, chcę krzyknąć: "Dziewczyny, jeżeli tak kochacie, jak piszecie o miłości, to my, chłopcy wolimy trzymać się od was jak najdalej!". Na świecie jest tyle problemów, o których by się chciało opowiedzieć. Tyle tematów do dyskusji! A my jesteśmy tacy strasznie nudni i jałowi. Zrzeszamy się w głupich związkach i piłujemy, piłujemy siebie nawzajem, i siedzimy na zebraniach jak senne muchy. A własne zdanie wyrażamy tylko w wąskim gronie, narzekając, że ciekawej młodzieży na Wileńszczyźnie nie ma. Młodzież na pewno jest, tylko, że nikt nie wyłazi ze swego podwórka. Najwyżej podnoszą głowy głupi i nic nie warci, ale za to bezczelni i pewni siebie. A my siedzimy i narzekamy, że żyć nieciekawie, że wszyscy są nudni. Z Litwinami to my nie chcemy, bo dla nich to my obcy, ze swoimi nie trzymamy, bo oni nieciekawi. Myślicie, że ja jestem inny? Taki sam. Brak wiary we własną wartość to jest cecha narodowa inteligentniejszej części wilniuków. Bezczelny u nas zawsze na koniu, a reszta jak głupie szkapy z klapkami na oczach.

Władysław JARZĘBSKI

Noworoczny wieczór w szkole im. J.I. Kraszewskiego

"Jest cicho. Choinka płonie.
Na szczycie cherubin fruwa.
Na oknach pelargonie,
blask świeczek złotem zasnuwa..."

Przy blasku świec rozpoczęła się kolejna zabawa noworoczna w Szkole im. J.I. Kraszewskiego. Wieczór rozpoczęły trzy czarujące patronki Nowego Roku. Przedstawiły wszystkim zebranym tajemnice przygotowań do balu noworocznego. Udało się im to naprawdę cudownie. A wkrótce wszyscy zobaczyli, że w roli sympatycznych "dziewcząt-świnek" (no bo to rok świni) wystąpili nie mniej sympatyczni chłopcy.

Kolejnym numerem programu były wybory — konkurs Miss i Mistera wieczoru. W skład jury wchodzili nasi drodzy nauczyciele. Ocena wyników, co prawda, trochę się zaciągnęła, lecz wielbiciele smakołyków i słodyczy wcale się nie nudzili i mogli się do syta najeść, bo stoły łamały się od różności. W przerwie między konkursami wystąpiła orkiestra wspaniałego dyrygenta Andriano Starikochi. Utwór w jej wykonaniu zaszokował salę, zebrało się w nim wszystko od klasyki do metalu. Dźwięki "metalu" wprowadziły dyrygenta w szał.

Jeszcze ostatnie obliczenie punktów i już imiona tych Naj... Naj... są nam znane: Miss — Ewa **Achremowa**, Mister — Jarosław **Maciejkianiec**. Ich starania zostały wynagrodzone podarkami. Szkoda, ale zabawa bardzo szybko dobiegła końca. Wiązanką najlepszych życzeń w następnym roku zakończyliśmy nasz wieczorek. Ale to jeszcze nie był koniec... wszystkich czekała dyskoteka. Ten wieczór na pewno zostanie w pamięci, a Nowy Rok będzie, miejmy nadzieję, dla wszystkich o wiele lepszy od poprzedniego, mimo że jest to rok świński!

Bożena MARKOWICZ
uczennica 12a kl.
Szk. Śr. im. J.I. Kraszewskiego

NA ZDJĘCIACH: migawki noworocznego wieczoru.
Fot. **Zbigniew MARKOWICZ**

Szalony taniec punków-pogo.

Domas.

Sanycz — legenda wileńskiego underground'u.

Fandango — 94: impreza się udała!

23 grudnia 1994 r., mimo sceptycznych wypowiedzi różnych "ekspertów" odbył się zorganizowany przez Klub Polskiej Młodzieży Alternatywnej na Litwie festyn rockowy "Fandango-94". Impreza się naprawdę udała, o czym mógł się przekonać każdy, kto tego wieczoru zapłacił 5 litów i trafił do niedużej wypełnionej prawie po brzegi sali "Tauro kalno galerii", która ledwie zmieściła prawie 150 chętnych. Niestety, młodzież polska przybyła w bardzo nielicznym gronie. A warto było...

Punktualnie o szóstej na scenę wdrapali się punkowie ze znanej wileńskiej formacji **W.C.NEWS** — mieszanka trashu z punkiem, czyli całkiem niezły hardcore (szkoda tylko, że tekstów nie udało się usłyszeć). Niestety, publiczność, która w międzyczasie sprzeczała się z ochroniarzami próbując przedostać się na salę bez biletu, nie zwróciła większej uwagi na ich występ. O 18.30 **W.C.NEWS** zmienili na scenie **UCHI** — na pewno jeden z bardziej oryginalnych zespołów wileńskiego underground'u, głęboko tkwiący w rosyjskiej tradycji rockowej (**B.G., AKWARIUM**), a zarazem gęsto zamieszany na punku i bluesie. Niestety, tego dnia zespół zaprezentował się nie najlepiej (zapewne z powodu stanu wokalisty gitarzysty **Paszki**, który nie rozstawał się z butelką i z trudem znalazł drogę na scenę).

Zespoły zmieniają się w błyskawicznym tempie (sala była przez nas wydzierżawiona tylko do 20.30). I oto na scenie ulubieńcy publiczności — **Minkauskas, Kriaučiunas i Verbaitis** czyli **TURBO REANIMACIJA**. Jest to prawdziwa gwiazda litewskiego underground'u. Rozpoczęli swój występ utworem "Apie Kalėdos" (Przyszedł pewnego razu do szkoły Dziadek Mróz, dostał z worka automat i zaczął strzelać do dzieci..." I jeszcze szereg superczadów, którym towarzyszył szalony taniec publiczności — pogo. Pogo nie ustawało już do samego końca imprezy i czasami wydawało się, że przerośnie w regularną zadymę (na szczęście wszystko się zakończyło bez zabitych i tylko z niewielką liczbą rannych). Na koniec krótki utwór "Mes norim alaus" (z czym w imieniu całego klubu w zupełności się zgadzam). O 19.30 po nagrodzeniu Verbaitisa przez publiczność orderem "za nienaganne granie" na scenę wyszli **SPICZKI**. Bardzo interesujący i mający olbrzymi potencjał zespół składający się z wokalu, akordeonu, basu i bębnów grający wybuchową mieszankę tradycyjnego rosyjskiego folkloru z punkiem. Przy należytym marketingu **Spiczki** mogłyby liczyć na wielki sukces komercyjny. Niestety, zespół od trzech lat siedzi w piwnicach i zarabia marne grosze za swoje granie.

Festyn zbliża się do końca i na scenie ostatni zespół tego koncertu — **PILK** wraz z wokalistą **Sanyczem**. Osiem krótkich utworów opartych na muzycznych dokonaniach **GRAŻDANSKOJ OBORONY** i **DEAD KENNEDYS**. "Martwi wierzą w dobry koniec" — śpiewa Sanycz, publiczność zaś walczy z ochroniarzami próbując przedostać się na scenę.

Impreza się udała i sądzimy, że przyczyniła się do zbliżenia młodzieży różnych narodowości zamieszkujących Litwę. Mamy również nadzieję, że takich imprez będzie coraz więcej i młodzież zaszczyci je swoją obecnością.

A.R.

Przypominamy, że Klub Polskiej Młodzieży Alternatywnej na Litwie nadal poszukuje sponsorów oraz ludzi myślących niekonwencjonalnie i chcących zmieniać świat wraz z nami, nowych członków klubu. Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt: tel. 45-53-88 (Aleksander) tel. 41-26-09 (Artur).

Lubi porządek, dba o środowisko, chce długo żyć

Niemiecka młodzież o sobie

"Czy Niemcy przewyższają jakiś inny naród?" — zapytał Emnid-Institut 2034 młodych Niemców na zlecenie tygodnika "Der Spiegel". 45 proc. odpowiedziało, że tak. Wśród nich aż 87 proc. jest zdania, że ich naród jest lepszy od Polaków. To jedno ze 119 pytań, jakie ankieterzy zadali Niemcom pomiędzy 14 a 29 rokiem życia.

Młodzi uwielbiają w piątkowy wieczór chodzić na prywatkę (20 proc. wskazań) lub wyjeżdżać samochodem za miasto (18 proc.). Najchętniej wyrywają się do Paryża, Londynu lub Wenecji.

Są dumni ze swoich produktów przemysłowych (47 proc.) i osiągnięć gospodarczych (41 proc.). Pytani przywiązują dużą wagę do opieki socjalnej państwa, cieszą się ze zjednoczenia RFN z NRD. Za typowe niemieckie cechy uważają: **porządek** (74 proc.) **pilność** (71 proc.), **zarozumiałość** (46 proc.), **egozim** (39 proc.). Za najmniej niemieckie są uważane: solidarność, militaryzm, spontaniczność i pacyfizm.

Słowo "ojczyzna" kojarzy się młodzieży zza Odry z "krajem, w którym żyją", dumą, bezpieczeństwem. Słysząc słowo "Niemcy", myślą o swojej walucie (79 proc.), mercedesie (54 proc.) i Helmucie Kohlu (52 proc.).

54 proc. z nich patrzy z ufnością w przyszłość, 46 proc. z obawą, 80 proc. uważa, że niemiecki porządek społeczny wart jest obrony. Niemcy wierzą organizacjom ekologicznym, broniącym praw człowieka i robotników. Nie ufają partiom, ministrom i przedsiębiorcom. 52 proc. młodych ludzi pomiędzy 14 a 29 rokiem życia czuje się odpowiedzialnymi za to, co dzieje się w ich kraju. Tylko co dziewiątemu jest to obojętne.

42 proc. nie przeczytało w ciągu ostatnich trzech miesięcy żadnej książki, za to tyle samo czyta codziennie gazetę i godzinę lub dwie ogląda telewizję. Ulubionymi autorami młodych Niemców są Stephan King, Johannes Mario Simmel, Umberto Eco i John Grisham. Niemcy widzą w TV za dużo przemocy, ale w sam raz seksu i erotyki. Nie chcą oglądać rodzimych produkcji filmowych, uważając je za nudne.

Młodzież niemiecka swą nienawiść obraca w kierunku prawicowych radykałów (29 proc.), przemocy (16 proc.) oraz... kolegów i znajomych (15 proc.). **Młodzi boją się katastrof ekologicznych, samotności i bezrobocia.** Nie odczuwają strachu przed obcokrajowcami, egzaminami i rozwodem rodziców. Czują szacunek do Richarda von Weizsaeckera — byłego prezydenta Niemiec, Michaiła Gorbaczowa i Konrada Adenauera — pierwszego powojennego kanclerza.

Azylanci to "biedne świnie", jednak 50 proc. może sobie wyobrazić poślubienie Murzyna lub Murzynki. Tyle samo nie może o tym myśleć. Jednocześnie 57 proc. Niemców uważa, że Żyd mógłby być prezydentem ich kraju.

Trzy czwarte badanych uważa, że Hitler nie był wielkim mężem stanu, a dyskusje o Trzeciej Rzeszy pozwalają zapobiec zbrodniom w przyszłości. Tak sądzi 38 proc.

Ponad połowa pytanych za najważniejsze w życiu uważa zdrowie, miłość, przyjaźń i rodzinę. Nie przywiązuje wagi do kariery, seksu i czasu wolnego.

Chrystus był dla 23 proc. synem Boga, dla 23 proc. żadnym tematem do dyskusji, a dla 18 proc. ważnym człowiekiem.

Większość Niemców, którzy dzisiaj mają od 14 do 29 lat, chciałaby dożyć osiemdziesiątki.

Jarosław PAŁYSKA
(PAI)

Kursy przygotowawcze

Czas najwyższy pomyśleć o studiach

W Szkole Średniej nr 5 przy ul. Antakalnio 33 od 14 stycznia ponownie rozpoczynają się zajęcia przygotowawcze dla absolwentów szkół polskich pragnących wstąpić na studia wyższe. Zajęcia z polskiego i litewskiego rozpoczynają się o godz. 10. Zajęcia z chemii i biologii dla kandydatów na studia medyczne oraz zajęcia z języka niemieckiego rozpoczną się o godz. 12.

Wszystkie zajęcia, oprócz języka polskiego, są płatne.

Informacji można zasięgnąć pod tel. 23-75-27, 61-34-24.

A.R.

Konkurs błyskawiczny

Co znaczą następujące lata w dziejach Polski?

1. 1543 r; 2. 1797 r.; 3. 1822 r; 4. 1918 r.

Ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi dwa tygodnie po ukazaniu się niniejszego zestawu "Pro i Contra". Decydująca jest data na stemplu pocztowym.

Zabawmy się w detektywa

Przygody detektywa Robaczka
Historia ósma: Rozbity wazon

— Wczoraj wróciłem z pracy do domu nieco wcześniej niż zwykle. Ledwie usiadłem do stołu z zamiarem zjeść kolację, kiedy nagle usłyszałem, że w pokoju żony coś upadło na podłogę. Rzuciłem się na górę i zobaczyłem na podłodze rozbity stary chiński wazon, z którego moja żona była bardzo dumna. Z pokoju wybiegł nieznajomy człowiek. Pobiegłem za nim. Wybiegłem na podwórko, ale szkła moich okularów "spoiły się". Wie pan, panie Robaczku, wieczory teraz są bardzo chłodne. Potknąłem się o grabie, upadłem i straciłem nieznajomego z oczu. Panie Robaczku, niech pan pomoże znaleźć złoczyńcę. Jestem pewien, że chciał obrabować nasze mieszkanie. Poza tym, co ja powiem żonie, która wraca dziś wieczorem od swoich rodziców, w jaki sposób został rozbity jej ulubiony wazon?

— Nie potrafię zrozumieć, jak pan, panie Ryszardzie, może tak bać się swojej żony. Ze strachu przed gniewem żony próbuje pan wprowadzić mnie w błąd, wymyśla rzekomego przestępcę. Będzie znacznie lepiej, jeżeli pan sam o wszystkim żonie powie.

Dlaczego detektyw Robaczek odmówił śledztwa w tej sprawie?

Rys. W. Sakowicz

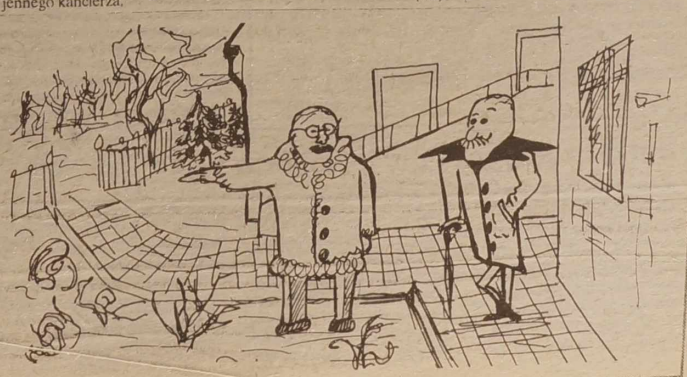

jesteśMY

Drodzy Czytelnicy!

Kolumna, którą Państwo mają przed sobą, będzie się ukazywała na naszych łamach niezbyt często. Zależeć to będzie od wielu czynników, a przede wszystkim od ludzi nas wspierających, jak również zainteresowania Czytelników tą kolumną. Bowiem, nie może istnieć coś tylko po to, by istnieć. To "coś" powinno być komuś potrzebne. Chcemy rozwijać aktualne tematy, które jeszcze dość rzadko ukazują się na łamach prasy na Litwie. Nie będzie to strona adresowana wyłącznie do osób niepełnosprawnych, emerytów, itd. Stawiamy przed sobą cele o wiele trudniejsze: dotrzeć do świadomości ludzi zdrowych, pobudzić ich wrażliwość na ból, niedolę, cierpienie innych naszych braci i sióstr. Jeżeli nam to się uda, będzie można powiedzieć, że kolumna spełniła swą misję. Zapraszamy tych spośród Państwa, którym nie są obce biedy i tragedie ludzkie, do współpracy z nami, do wspierania naszej kolumny swymi artykułami, listami, swoim z głębi serca idącym okrzykiem: pomóżmy w biedzie człowiekowi! Czekamy.

Polskie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych "LITPOLINVA"

Redakcja

Sam na sam ze sobą

"...Ludziom pracowitym dawaj jałmużnę w robocie; taka jałmużna nie poniża obdarowanego, a dającemu przynosi korzyść".

Eugeniusz Sue

Zwykłe mieszkanie w zwykłym domu wileńskim. Zwykłe schody prowadzące do mieszkania na III piętrze. Ale jak niezwykle trudne są do przebycia, gdy można po nich wchodzić tylko za pomocą rąk i platformy. O tym może wiedzieć tylko ten, który tę drogę przebywa kilka razy dziennie. Jakże silne muszą być te ręce i serce człowieka zdanego w tym życiu na siebie samego...

... Jerzy Jaźwiński jest jednym z "twardych", tych, którzy pomimo nieszczęścia nie przestali żyć (a nie po prostu być). Nie ma obu nóg, ale ma silny charakter i dużo energii. Chce być potrzebny. Chce pomagać takim, jak on. Ciągle napotyka na swej drodze bariery w różnych postaciach, a jego głos jest głosem wołającego na puszczy. Pomimo wszelkich zapewnień (od wyższego szczebla poczynając), że państwo chce się troszczyć (i powinno!) o ludzi niepełnosprawnych, starych, porzuconych na pastwę losu. Spójrzmy jednak prawdzie w oczy: państwo nie może zapewnić ani opieki finansowej, ani... moralnej. Smutno. Przecież opieka — to nie żałosne spojrzenia bardziej uczuciowych urzędników lub ludzi na ulicy. Tym bardziej, że większość ludzi niepełnosprawnych jest w stanie jeszcze pracować (wg swych możliwości). Także przez Pana Jaźwińskiego przed 3 laty została utworzona (i jest zarejestrowana) komercyjno-produkcyjna firma "Inwatex". Zajmowałaby się krawiectwem i haftowaniem oraz wytwarzaniem wyrobów artystycznych z miedzi i ceramiki, zapewniając pracę chałupniczą wielu ludziom. Można byłoby zatrudnić tu inwalidów i emerytów, wielu z nich taka praca dawałaby szansę dodatkowego zarobku, co przy naszych emeryturach i ewentualnych zasiłkach dla inwalidów, stanowiłoby pomoc. Nie chodzi tu tylko o pieniądze. Na ile pełniejsze byłoby życie tych ludzi, których dnie i noce dłużą się niemiłosiernie, dręcząc niepewnością i poczuciem własnej bezsilności. Firma jest, chęci też. Nie ma kapitału zakładowego. Bo i skąd się weźmie? I tu właśnie państwo musiałoby wyciągnąć pomocną rękę ku tym ludziom. Owszem, tę sprawę w Ministerstwie Opieki Socjalnej zamierzają rozpatrzyć i przedstawić do Sejmu na omówienie. Wciąż zamierzają... A może po prostu wyczekują, że sprawa ta "umrze śmiercią naturalną" wraz z jej entuzjastami? Ostro? Nie tak bardzo. Ostro by dopiero było, gdyby tych wszystkich od "opieki" posadzić na wózki inwalidzkie i zostawić na pastwę losu.

Z tymi wózkami to też jest nie najlepiej. Pan Jerzy np. od lat 7 używa poza domem platformy, która służyła długo i wiernie, ale jest już w stanie opłakanym, więc "Sodra" zakupiła dla inwalidów nowe, produkowane na Litwie, które szczerze mówiąc, nie nadają się do niczego, chyba jako narzędzie tortur. Przednie kółka z plastyku nie są "z kierunkiem", tzn., że nie skręcają ani w prawo ani w lewo. Tzn. inwalida nie mógłby ani zjechać ze schodów, ani w ogóle poruszać się normalnie. Zdaniem p. Jaźwińskiego, zakupienie takiego sprzętu — to wyrzucenie pieniędzy na wiatr.

Takie są problemy. Nie jedyne oczywiście. A przecież są ludźmi, takimi, jak my. Tylko, że nie mogą, niestety, na nikogo liczyć. Jedni opuszczają ręce, inni, tak jak Pan Jerzy, który jest m. in. prezesem Stowarzyszenia Inwalidów i Emerytów, walczą o coś, pukają do naszych serc. Zdarza się, że ktoś ich usłyszy. Np., do domu, w którym mieszka zrobiono wjazd dla wózka na chodnik, tak samo do kina "Lazdynai" czy przychodni lekarskiej obok. Ale czy na tym ma się zakończyć nasza troska? Wyobraźmy, że to my jesteśmy na wózku inwalidzkim lub przykuci do łóżka, a nasz głos jest głosem wołającego na puszczy...

Zapoznajmy się: Polskie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych

"LITPOLINVA"

"Chcemy nieść ludziom kulturę i oświatę"

Polskie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych "LITPOLINVA" zostało założone w marcu 1993 r. Jego założycielem jest Mieczysław Palewicz, jego siostra Irena Palewicz — jedna z aktywnych członków Stowarzyszenia. Do "LITPOLINVY" należy około 113 osób niepełnosprawnych, w tym w Wilnie i rej. wileńskim — około 60, w solecznickim — około 50.

Takie są liczby. Na resztę składają się problemy. O nich jednak później. Chciałabym najpierw przedstawić Czytelnikom cele, dążenia, działalność tego Stowarzyszenia.

Głównym celem — integracja ze światem ludzi zdrowych w dziedzinie kultury, oświaty oraz dotarcie własnymi siłami do świadomości ludzi niepełnosprawnych. Smutne, że wielu z osób niepełnosprawnych po prostu nie odważa się na taką integrację, bowiem towarzyszy temu wiele problemów, przede wszystkim natury technicznej.

Zdaniem Prezesa Stowarzyszenia M. Palewicza osoba niepełnosprawna nie posiada narodowości. Rzeczywiście, często taki człowiek zmuszony jest siedzieć w domu oglądać telewizję, na jaką go stać, nie zaś taką, jaką chciałby. Czytać takie książki, jakie są, często nie w języku ojczystym, studiować zaocznie tylko takie nauki, które są dostępne na tym wydziale. Cóż zresztą mówić o takich rzeczach, gdy po prostu człowiek niepełnosprawny nie ma możliwości wyjścia z domu i obcowania z ludźmi swej narodowości i w ogóle. Toteż jeszcze jednym celem Stowarzyszenia jest zachowanie tożsamości narodowej wg swych możliwości.

Czego natomiast nie czyni to Stowarzyszenie — nie prosi nikogo o jakieś dary. Natomiast ludzi w nim zgromadzonych ogromnie cieszy, jeśli się im pomaga dobrowolnie, od serca. Jedną z pomocnych im organizacji jest Katolickie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych w Polsce. Zaprasza ono często do siebie osoby niepełnosprawne z "LITPOLINVY". Ogromne problemy mają ci ostatni z transportem, dobrze, iż czasami użycza go Towarzystwo Inwalidów Litwy. Najbardziej aktywni członkowie "LITPOLINVY" często organizują koncerty, wieczorki. To są jedyne okazje, kiedy mogą się wszyscy razem spotkać. Ale zdarza się to rzadko. Nie mają bowiem własnego pomieszczenia, gdzie by się mogli spotykać. Może dlatego u M. Palewicza zrodziła się odważna idea: zbudować Centrum Kultury i Oświaty "LITPOLINVA" bez barier dla niepełnosprawnych. Do takiego Centrum będą mogli przychodzić wszyscy chętni. Różnica będzie polegała na tym, że zostanie ułatwiony dostęp (technicznie) inwalidom... Przydzielono już ziemię, są projekty. Nie ma tylko pieniędzy. Potrzebny jest sponsor. Na razie zaś Stowarzyszenie zdane jest prawie całkowicie na własne, dosyć wątłe siły.

Irena LITWIN

Czym żyją niepełnosprawni, czyli list z Ośrodka Adaptacyjnego

W lipcu br. spotkałam się w Wilnie z grupą młodzieży niepełnosprawnej z Polski. Czytelnicy może pamiętają artykuł, który ukazał się wtedy ("Życie się nie kończy") w którym opisałam dosyć krótko o Ośrodku Adaptacyjnym, o opiekunach i podopiecznych. Żeby napisać dokładniej i szerzej o działalności Ośrodka, lekarzy, opiekunów, o ich poświęceniu się dla ludzi niepełnosprawnych, trzeba by było zwiedzić sam Ośrodek, mając przed oczami codzienność tych bezradnych na ogół, bezpośrednich jak dzieci, chłopaków i dziewczyn. Ale oto przyszedł list z Gdańska. Nie zapomnieli Wilna, swego pobytu, naszego spotkania. List opisujący osiągnięcia i biedy, problemy i radości. Pragnę przytoczyć fragment tego listu, nie zmieniając imion, stylu, faktów. Musimy wiedzieć, czym żyją "oni". Bo oni są ludźmi, tak jak i my...

... "Dzisiaj była u nas Telewizja Gdańska i kręciła film o nas. Były wywiady z opiekunami i panią Ewą (kierowniczką Ośrodka — I. L.), ale i z nami też (niektórzy mówili do kamery). Natomiast inni wykonywali różne zajęcia. Piekliśmy ciasto z jabłkami. **Ludka, Magda, Lucyna i Marcin** robili ciasto. Było znakomite, telewizja to utrwaliła.

Krzysio Markiewicz i Anetka wytwarzali czerpany papier z p. **Maćkiem. Krzysio, Linda, Arek i Krzysiek Markiewicz** brali udział w przedstawieniu pt. "Droga do Betlejem". **Mariusz, Janek, Arek, Marek Śmigiel** i pan **Sławek** grali na różnych instrumentach swój program muzyczny. Są to różne standardy jazzowe.

Inni, którzy nie mieli żadnych zajęć, robili za tło i widzów. Film o nas ma się ukazać w przyszłym tygodniu w Telewizji Gdańskiej.

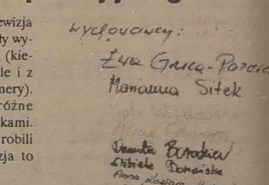

W końcu września braliśmy udział w Olimpiadzie specjalnej. Graliśmy w piłkę i startowaliśmy w różnych dyscyplinach. **Janek** zdobył II miejsce w pchnięciu kulą, **Krzysio Linda** biegł na 200 m i się przewrócił (był kontuzjowany), **Jadzia** skakała w dal i z miejsca, zajęła II miejsce. **Magda** biegła na 100 m i wyszło jej wspaniale. Braliśmy udział w sztafecie 4x100 m. **Piotr Sepioło i Jacek** biegali na 400 m. Mają II miejsce.

Było bardzo zimno i ci, którzy nie startowali, pojechali do Ośrodka z p. **Ewą** i potem oglądaliśmy naszych kolegów na filmie video. Wymalowaliśmy plakat "Gloria victis", bo myśleliśmy, że oni przegrają, a tymczasem oni wygrali i wszyscy cieszyliśmy się z ich zwycięstwa.

W przyszłym tygodniu wybieramy się do Teatru Muzycznego w Gdyni na piękne widowisko..."

A jeszcze było w tym liście: ... "stale wspominamy nasz pobyt na Litwie, chcemy koniecznie przyjechać jeszcze raz..." Proszę więc wszystkich, kto zimą spotka na ulicach Wilna grupę niepełnosprawnych (niestety, wyróżniają się wśród nas) i ich wytrwałych opiekunów z Gdańska — uśmiechnijcie się do nich. Będzie im miło.

Na repr. M. Paluszkiewicza: podpisy na pamiątkę.

Niepełnosprawni mają swoje pismo

"Integracja"

Było ich czterech. Każdy przykuty do wózka inwalidzkiego. Ale postanowili zrobić coś bardzo pożytecznego dla takich jak oni. I stworzyli: pismo skierowane do osób niepełnosprawnych ruchowo z całego kraju, ich rodzin, przyjaciół, a także ludzi, którzy jeszcze niedostatecznie rozumieją na czym polega kalectwo.

Ukazał się już pierwszy numer miesięcznika społeczno-kulturalno-informacyjnego "Integracja". Skąd taka nazwa? "W naszym rozumieniu "Integracja" to wzajemne wychodzenie sobie naprzeciw, to wzajemna akceptacja wszelkiej inności, wzajemne uczenie przystosowania się do siebie, zarówno osób niepełnosprawnych do reszty społeczeństwa i na odwrót — mówi Piotr Pawłowski, redaktor naczelny pisma. — Chcemy służyć radą i pomocą w pokonywaniu trudności, jakie stają przed osobami niepełnosprawnymi. Pragniemy, by nasze pismo mogło stać się platformą jednoczącą ludzi oraz umożliwiającą dzielenie się doświadczeniami, które były pomocne innym"...

Na pewno jest to znaczące wypełnienie rynku prasy dla tej grupy osób. Ale "Integracja" stawia sobie i inne cele, jak np. skupienie wokół pisma jednostek wybitnych, zwiększenie aktywności osób niepełnosprawnych (korespondencyjny kontakt pomiędzy czytelnikami), stworzenie szansy na twórcze wykorzystanie ich umiejętności, zdolności, jak i dostarczanie rzetelnej informacji np. porady prawnej.

Pismo będzie rozpowszechniane drogą korespondencyjną bezpośrednio do osób zainteresowanych na terenie całego kraju. Planuje się też stworzyć sieć Przyjaciół Pisma na terenie kraju. Patronat zaś nad "Integracją" przejęła Fundacja Życia im. ks. Jerzego Popiełuszki.

A oto adres redakcji: Warszawa, ul. Siedzibna 6/21.

Teresa KWAŚNIEWSKA
(PAI)

Sprzęt zastępczy dla inwalidów — ze Szwecji

W listopadzie br. w Wilnie gościła grupa przedstawicielek Szwedzkiej Organizacji Charytatywnej "I M". Między innymi, przywiozły one sprzęt zastępczy dla inwalidów, który został przekazany na ręce Prezesa Polskiego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych M. Palewicza. Potrzebujący mogą otrzymać kule, laski, są 2 wózki, 2 wózki specjalne, przeznaczone dla chodzenia (przeważnie w szpitalu), wózki z "bagażnikiem", przeznaczone do chodzenia do sklepów.

Organizacja Charytatywna "I M" już od dosyć dawna podtrzymuje kontakt z tym Stowarzyszeniem, oprócz tego działa na rzecz wszystkich potrzebujących, biednych ludzi. Wspiera sieroty w domach dziecka. Dotyczy ta pomoc nie tylko Litwy, ale także innych państw.

Pragniemy podziękować ludziom tej organizacji za wielkie serca i troskę o ludzi niepełnosprawnych i potrzebujących.

Irena PALEWICZ

Zestaw przy pomocy Polskiego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych przygotowała Irena LITWIN

Handel pomiędzy naszymi krajami kwitnie

(Dokończenie ze str. 1)

— Turcja jest krajem o przebogatej historii, zaskakujących wzlotach i upadkach. Chociaż odległości pomiędzy naszymi krajami są duże, mamy bardzo dużo powiązań. Chciałbym poruszyć jeden z dziwnych aspektów historycznych, a mianowicie: kiedyś Polska i Turcja walczyły ze sobą, ale Pana kraj nigdy nie uznał rozbiorów Polski i Litwy. Wielu działaczy Powstania Listopadowego, że wymienię tylko Langiewicza, Platera, znaleźli schronienie w Turcji. Adam Mickiewicz tworzył tam swe legiony do walki z Rosją. W Stambule jest ulica Adama. W pobliżu tego miasta, w 1835 r. powstała polska osada Adampol, założona przez A.J. Czartoryskiego. Podobno są tam do dziś polskie napisy, mówi się po polsku. Tu, w Wilnie w pobliżu Pańskiej ambasady jest cela Konrada, w której więziony był Mickiewicz... Czy wie Pan o tym? Czy interesuje się dziejami Wilna i Litwy?

— Turcja, nie zważając na wojny z Polską, zawsze żywiła dla niej sympatię. To prawda, że w czasach Imperium Osmańskiego sułtan nigdy nie uznał rozbiorów Polski... Chciałbym tu przytoczyć pewną zabawną historię — podczas przyjęć u sułtana, w których brał udział cały korpus dyplomatyczny, szef protokołu ogłaszał przybycie ambasadorów w porządku alfabetycznym. Kiedy przychodziła kolej na Polskę, której w tym czasie nie było przecież na mapie świata, szef protokołu ogłaszał: "Ambasador Polski... Chwilowo nieobecny"... Zgodnie z tą samą tradycją — Turcja nigdy nie uznała okupacji Litwy, Łotwy i Estonii przez Rosję Sowiecką. Miło mi, że w niepodległej Litwie pamięta się o tych rzeczach... Co się tyczy Adampola, to owszem, mamy taką piękną miejscowość, z malowniczymi, białymi domkami, białym kościółkiem. Urodziłem się w pobliżu tej osady. Niestety, zostali tu już tylko ludzie starsi wiekiem. Młodzież woli mieszkać w dużych miastach... Mamy Muzeum A. Mickiewicza. Wiemy, że był on nie tylko poetą, ale i bojownikiem.

— Co dziś może zainteresować Turka na Litwie — w gospodarce, kulturze?

— Nasza obecność w Wilnie jest jak gdyby kontynuacją starych dobrych tradycji. W okresie międzywojennym ambasada turecka miała swą rezydencję w Tallinnie, ale ambasador był akredytowany na Litwie i Łotwie. Nasza obecność tu świadczy, że przywiązujemy dużą wagę do stosunków z krajami bałtyckimi. Głównym naszym zadaniem jest przerzucanie mostów pomiędzy naszymi krajami. Sporo przedsiębiorców, biznesmenów tureckich przyjeżdża do Wilna. Latem mieliśmy nawet turystyczne wycieczki autokarowe. Niestety, w Turcji mało znane są możliwości Litwy. Podpisaliśmy więc umowę o wymianie turystycznej, dyrektor generalny Departamentu Turystyki Litwy bawił w naszym kraju. Ostatnio coraz więcej prywatnych spółek turystycznych interesuje się możliwościami zaprzyjaźnionego kraju. Pokolenie 40-latków w Turcji jest bardzo mobilne, interesuje się światem, lubi podróżować. Tego lata grupa taka odwiedziła Litwę. Wiemy, że macie sporo pięknych miejscowości kuracyjnych, ale szeregowy mieszkaniec Turcji nic o tym nie wie.

Kontakty wzajemne rozwijają się również w dziedzinie kultury. Co roku 23 kwietnia w Turcji obchodzi się Dzień Dziecka, z tej okazji organizuje się piękne festiwale. Zjeżdżają na nie dziecięce zespoły artystyczne z 60-70 krajów świata. Od trzech lat w festiwalach uczestniczą również dzieci z Litwy, Łotwy i Estonii. Znamienny jest fakt, że dzieci te mieszkają zwykle u tureckich rodzin i mają możność bezpośrednio zapoznać się z życiem naszego kraju takim, jakie jest, obcować z rówieśnikami. Staramy się więc, jak widzi pani, rozwijać wszelkie rodzaje współpracy.

— Turcja jest swego rodzaju "Meką" dla tzw. handlarzy walizkowych z Litwy. Nie jest tajemnicą, że wiele rodzin "łatało swój biznes" w Turcji, wielu biznesmenów zaczynało interes od "turystyki" do Waszego kraju. Co na to tureccy przedsiębiorcy i władze? Czy są jakieś przesłanki przestawienia handlu walizkowego na normalne tory cywilizowane?

— Handel walizkowy rzeczywiście jest bardzo rozwinięty. Nie jest to wygodne ani państwu litewskiemu, ani Turcji. Ta działalność zaczęła się jakieś trzy lata temu. Mówiłem wtedy litewskim dziennikarzom, że taki stan potrwa niedługo. I rzeczywiście, po 2,5 roku moje przepowiednie spełniły się. A trzeba wiedzieć, że spółka lotnicza "Lietuva" w Kownie organizuje w ciągu roku do 560 rejsów czarterowych do Turcji. To z kolei stanowi około 40 tys. osób. Oficjalnie każdy pasażer ma prawo przewozu do 2 tys. USD. Czyli, nie licząc pieniędzy ukrytych przed okiem celnika, co roku wywozi się do Turcji oficjalnie 80 mln dolarów, podczas gdy biznes państwowy kształtuje się w ramach 18 mln. Roczne suma w obu sektorach sięga 100 mln USD. Na tej podstawie mogę sądzić, że handel pomiędzy naszymi krajami kwitnie.

Pionierzy, którzy pierwsi wyruszyli trzy lata temu na handel do Turcji, już dziś nie zajmują się tym — mają wspólników, własne ofice. Dziś wystarczy zatelefonować i zamówić partię towaru. Ba, są nawet specjalne ładunkowe rejsy czarterowe do przewozu tegoż towaru. Zmieniły się też same towary — o ile przedtem wymagano tanich i niezbyt gatunkowych, to teraz sprowadza się lepsze i droższe.

— Wiemy, że w latach 50 Turcja przeżywała głęboki kryzys gospodarczy. Jak udało się wyjść z tego? Co dziś charakteryzuje gospodarkę kraju?

— Gdy w 1923 r. Atatürk ogłosił republikę, zaczęło się przestawianie kraju na tory demokratyczne. Okres od 1923 do 1950 był bardzo burzliwy — wojny, straciliśmy duże terytoria, istniała tylko jedna partia — musieliśmy więc praktycznie zaczynać wszystko od zera. W tym okresie gospodarka kraju była jeszcze kontrolowana przez państwo, trudno było wyobrazić, że można przeprowadzić prywatyzację, stworzyć prywatny kapitał. Od 1950 r. mamy pluralizm, dużo partii, słowem — system demokratyczny. Zaczął się rozwijać sektor prywatny, zaczęto prywatyzować przedsiębiorstwa. Ten proces trwa już 40 lat. Jest to bardzo skomplikowany proces i nie da się go przeprowadzić w ciągu kilku lat. Obecnie np. prywatyzuje się u nas pocztę i telekomunikację, czeka w kolejce przemysł metalowy, chemia. Niektóre partie są przeciwne prywatyzacji tych przedsiębiorstw, ale jest to konieczne. W przedsiębiorstwach państwowych pracuje 500 osób i tyleż pobiera pensje za nic. Prywatyzacja wybawi gospodarkę od tego problemu. Tyle, że należy ją robić powoli i z rozwagą, gdyż towarzyszy temu procesowi mnóstwo problemów, w tym bezrobocie. Sporo już osiągnęliśmy, ale mamy jeszcze dużo pracy...

— Jakie miejsce w świecie zajmuje dziś Turcja pod względem rozwoju gospodarczego?

— Turcja wchodzi do grupy G-24, czyli do 24 najbardziej rozwiniętych krajów. Na świecie jest dziś 10 krajów, które nie importują artykułów rolnych. Turcja należy do nich. Myślę, że za jakieś 5 lat Litwa dogoni, a może i przegoni Turcję.

— Co robi Pan w Wilnie w wolnym czasie? Czym interesuje się, z kim obcuje, przyjaźni?

— Kiedyś uprawiałem bardzo intensywnie tenis, ale ostatnio miałem sporo pracy z odnowieniem i wyposażeniem gmachu tej oto ambasady, którą moim zdaniem, jest jedną z najpiękniejszych ambasad na Litwie. Po pracy sporo czasu zajmują różnego rodzaju przyjęcia, koktajle, spotkania. Olbrzymią przyjemność sprawiają koncerty w filharmonii, przedstawienia teatralne, wystawy. 22 grudnia w rezydencji naszej ambasady odbyło się przyjęcie noworoczne dla 60 przedstawicieli świata sztuki Litwy. Byli na nim i malarze, i tancerze, i właściciele prywatnych galerii...

— Ale mało artystów przyjeżdża z Turcji do Wilna.

— Tak. W lipcu ub. r. nasz minister spraw zagranicznych, bawiąc w Wilnie, podpisał umowę o współpracy w dziedzinie wymiany kulturalnej. Teraz opracowywany jest konkretny program. Być może minister kultury Litwy przyjedzie w br. do Turcji i ten program zostanie zaakceptowany. To będzie bardzo ważny krok w naszej współpracy.

— Dziękuję za rozmowę.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

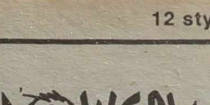

Przyszły teść rozmawia z przyszłym zięciem:

— Jak pan śmie prosić o rękę mojej córki, skoro nie ma pan zawodu, pracy, pieniędzy i ma pan jeszcze długi?

— Proszę mi wierzyć, że nie jest to dla mnie takie proste. Ale widzi pan jakieś wyjście?

* * *

Pewna Amerykanka kupiła rysunek Picassa i nie mogła go się nachwalić. Stopniowo jednak komplementy stawały się coraz słabsze aż wreszcie nabywczyni zapytała artystę:

— Co właściwie przedstawia ten rysunek?

— Dokładnie wartość trzech tysięcy franków — brzmiała odpowiedź.

* * *

Kropla wody oświadcza się drugiej kropli:

— Podoba mi się w tobie to, że do nikogo nie jesteś podobna.

TELEWIZJA

CZWARTEK, 12 STYCZNIA

LTV

7.45 — Na dzień dobry. 8.30 — Lekcja jęz. niem. 8.45 — Na ferie szkoine. Film "Lato z Selikiem". 17.05 — Film dok. 17.50 — Film dok. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości. (ros.). 19.05 — Rząd postanowił... 19.20 — Katolickie studio TV. 19.50 — Takie życie. 20.30 — Panorama. 21.05 — Film LVF "Piękność". 22.15 — Arcydzieła muzyki baletowej. 23.10 — Wiadomości wieczorne. 23.25 — Serial "Teatr upiorów".

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

7.30 — Horoskop. 7.35 — S. "Tak świat się kręci". 8.30 — S. "Granica nocy". 9.00 — Godzina CNN. 10.00 — Wędrówka na łono przyrody. 16.00 — "Fiszerowie-kurtyna w górę" (P). 16.30 — Program edukacyjny (P). 17.05 — Magazyn katolicki (P). 17.30 — "Muzyczna Jedynka" (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Nowości ze świata (CNN). 18.30 — Spotkania. 19.00 — Nowości bałtyckie. 19.05 — CNN prezentuje. 20.00 — NBA z bliska. 20.30 — S. "Granica nocy". 21.00 — Nowości bałtyckie. 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — Spektakl, który lubię i pamiętam: "Gra o brzasku" (P). 0.15 — Za metą — magazyn sportowy (P). 1.20 — "Ekspres reporterów" (P). 1.40 — Serial "Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy" (7, P).

LITPOLIINTER TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — TV — shop. 9.15 — S. "Dzika róża". 14.52 — Dziennik. 15.00 — Multitrolia. 15.30 — Na balu u Kopciuszka. 15.52 — Dziennik. 16.00 — Komputer. 16.20 — S. "Hellen i chłopcy". 16.52 — Świat dzisiaj. 17.00 — Do lat 16 i więcej. 17.35 — Pogoda. 17.40 — Kto jest kim. 17.48 — Dziennik. 17.55 — Mistrzostwa klubów europejskich w koszykówce. CSKA — "Olimpia" (Słowenia). 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Czas. 20.30 — Pogoda. 20.35 — Film anim. 21.05 — TV — shop. 21.20 — Program muzyczny "Wszystko!". 21.40 — Film "Romans cesarza" (3-4). 22.52 — Dziennik. 23.00 — Cd. filmu "Romans cesarza". 23.25 — Ekspres prasowy. 24.00 — Autoshow.

TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. 8.30 — S. "Santa Barbara". 9.30 — Wszystko do śmiechu. 10.00 — "Europashow. 10.30 — Film "Wielki podsłuch". 12.05 — Lekcja jęz. ang. 12.10 — Film "Obalony bożek". 13.45 — Muzyka. 14.30 — Teletekst. 15.00 — Magazyn podróży. 17.00 — Film "Człowiek — orkiestra". 18.30 — Film anim. 18.55 — Lekcja jęz. ang. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Anonse, muzyka. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Film anim. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Muzyka. 21.30 — Film "Księga dżungli". 23.20 — Wiadomości. 23.30 — Muzyka.

WILEŃSKA TV

8.00 — 90x60x90. 8.15 — Serial "Dyżurna apteka". 8.45 — MTV. 9.15 — Film "Dzieci z ulicy Degrasi". 9.45 — Film anim. 10.10 — Apteka. 10.20 — Kineskop. 10.50 — Kurs dolara. 10.55 — Film "Biała szata" (3). 12.20, 18.40 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w miasteczku. 19.00 — Film "Biała szata" (4). 20.30 — Film "Prywatne śledztwo". 22.15 — Film "Na granicy rzeczywistości". 22.45 — Nowości postmuzyki. 23.00 — Dziś w miasteczku.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 10.55 — Język angielski dla dzieci. 11.05 — "Niebezpieczne ujęcia" — serial prod. USA. 11.55 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Gotowanie na ekranie — magazyn kulinarny. 12.20 — To jest takie... oczko w prawo, oczko w lewo. 12.30 — Kwadrans na kawę. 12.45 — Żyć bezpiecznie. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — 14.50 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Program rozrywkowy. 16.30 — Słowa, słówka i półsłówka — teleturniej dla młodych widzów. 17.00 — "Oddział dziecięcy" — serial prod. ang. 17.25 — "CRO" — serial prod. USA. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Filmicho" — magazyn filmowy. 18.40 — Taki jest świat. 19.05 — "Doogie Howser, lekarz medycyny" — serial prod. USA. 19.30 — Magazyn katolicki — jak się bawić? 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Niebezpieczne ujęcia" — serial prod. USA. 22.05 — Tylko w Jedynce. 22.50 — Magazynio — program satyryczny. 23.00 — Diariusz — magazyn rządowy. 23.10 — Szwejki? — program wojskowy. 23.25 — "Pegaz". 24.00 — Wiadomości gospodarcze. 0.20 — "Testament miłości" — reportaż. 1.05 — "Podmoskiewskie wieczory" — Film fab. prod. rosyjsko-francuskiej. 1.35 — Program muzyczny.

PIĄTEK, 13 STYCZNIA

LTV

7.45 — Na dzień dobry. 8.30 — Album rodzinny. 17.00 — Huta zielona. 17.30 — Litwa. Styczeń. 1991 r. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.35 — Wiadomości (ros.). 18.50 — Film Rady Europy "W kierunku demokracji". 19.10 — Pieśń Linasa. 19.20 — Reportaż z regionu. 19.45 — VI symfonia Ludwika van Beethovena. 20.30 — Panorama. 21.05 — TV film "13 Stycznia". 21.50 — Wieczór muzyki klasycznej. 22.30 — Relacja z obchodów Dnia Obrońców Wolności w Wilnie. 23.00 — "In Memoriam" — koncert w kościele św. Jana.

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

7.30 — Horoskop. 7.35 — S. "Tak świat się kręci". 8.30 — S. "Granica nocy". 9.00 — Prezentuje CNN. 10.00 — TV nowela "Jestem głupcem". 16.25 — Weekend (P). 17.00 — Zaproszenie do Polski (P). 17.20 — Weekend (P). 17.30 — "Various Manx" (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Nowości ze świata (CNN). 18.30 — Mistrzostwa Litwy w koszykówce. "Necа" (Kowno) — "Atletas" (Kowno). 20.00 — Film dok. "Powrót do stycznia". 20.30 — Serial "Granica nocy". 21.00 — Nowości bałtyckie. 21.05 — Serial "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — Film dok. 23.30 — Kino — moją miłością. Film "Siedmiu samurajów" (2).

LITPOLIINTER TV

7.00 — Poranne koło. 9.00 — TV — shop. 9.05 — S. "Dzika róża". 14.52 — Dziennik. 15.00 — Dla dzieci. 15.52 — Dziennik. 16.00 — Film "Sobota i niedziela". 16.20 — Rock. 16.52 — Świat dzisiaj. 17.00 — Człowiek i prawo. 17.30 — W tym samym czasie 50 lat temu. 17.45 — Pogoda. 17.52 — Dziennik. 18.00 — Beau monde. 18.20 — TV — shop. 18.30 — Mistrzostwa LLK. "Neca" (Kowno) — "Atletas" (Kowno). 20.10 — Kibir tele vibir. 20.35 — Czas. 21.55 — "Prostytucja na Litwie". 22.20 — Miss Kowno — 94.

TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. 8.30 — S. "Santa Barbara". 9.30 — Guinness show. 10.00 — Muzyka. 10.30 — Film "Księga dżungli". 12.20 — Lekcja jęz. ang. 12.25 — Film "Człowiek — orkiestra". 13.45 — Muzyka. 14.30 — Teletekst. 15.00 — Magazyn podróży. 16.30 — Lekcja jęz. niem. 16.45 — Okno na przyrodę. 17.00 — Film "Pasiasty rejs". 18.30 — Film anim. 18.55 — Lekcja jęz. ang. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Anonse, muzyka. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Film anim. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Muzyka. 21.30 — Film "Molly i nieposkromiony John". 23.10 — Wiadomości. 23.25 — Muzyka.

WILEŃSKA TV

8.00 — 90x60x90. 8.15 — S. "Dyżurna apteka". 8.45 — CNN "Styl". 9.00 — Film "Dzieci z ulicy Degrasi". 9.45 — Film anim. 10.10 — Apteka. 10.20 — MTV. 10.50 — Kurs dolara. 10.55 — Film "Biała szata". 12.10, 18.40 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w miasteczku. 19.00 — Film "Biała szata" (5). 20.25 — Film. 22.25 — Film "Na granicy rzeczywistości". 22.50 — Nowości postmuzyki. 23.05 — Dziś w miasteczku.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 11.00 — "Powrót McClaina" — serial prod. USA. 11.50 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Szkoła dla rodziców. 12.15 — Uszyj to sama — magazyn krawiecki. 12.30 — U siebie. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — 15.50 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Mistrzostwa świata w 10 tańcach par zawodowych. 16.30 — Kraina łagodności. 16.55 — Muzyczna Jedynka. 17.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 17.25 — Dla dzieci — Ciuchcia. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Tata a Marcin powiedział". 18.30 — "Goniec" — tygodnik kulturalny. 18.40 — "Test" — magazyn konsumencki. 19.05 — Randka w ciemno — zabawa guziowa. 19.50 — "Zulu, Gula, Miedziana 13" — program satyryczny. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Nocny kowboj" — film fab. prod. USA. 23.05 — Puls dnia. 23.30 — Program rozrywkowy. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — WC kwadrans. 0.30 — Bliskie spotkania. 1.05 — "American Boy" — film fab. prod. ukraińskiej. 2.55 — Mistrzostwa świata w 10 tańcach par zawodowych.

ANONS

Szwedka — po polsku w Wilnie

Owa Szwedka, to Edith Södergran — poetka pisząca w swym języku ojczystym w Finlandii w okresie po pierwszej wojnie światowej, dziś w tłumaczeniu na polski dokonanym uroczo przez wileńską poetkę Alicję Rybałko. Właśnie warto więcej tu wspomnieć o tej postaci literatury szwedzkiej.

Urodziła się Edith Södergran w Rosji, w S. Petersburgu, żyła w latach 1892-1923. Zostawiła zaledwie 5 tomików poetyckich swego dorobku, tyle miała przeznaczone do dokonania w swym krótkim życiu, ale jednocześnie jakże ważkiego dla dziedzictwa kulturowego tego skandynawskiego kraju. Że poetka niebanalna, głęboka, refleksyjna, liryczna i myśląca, dowie się o tym każdy jej czytelnik, który sięgnie po ten tomik aktualnie się znajdujący w księgarni S. Korczyńskiego w Wilnie. Nosi on tytuł też wielce wymowny, jak obejmuje tkankę poetycką w nim sama autorka — "Moje życie, moja śmierć, mój los". Właściwie jest to prawdziwie lektura na dziś, kiedy mamy niejako inne tzw. sprawy na głowie na co dzień, a poezja staje się wielką odskocznią w inny pozamaterialny świat obcowania. Taka duchowa strawa w tym translatorskim wykonaniu jest nam potrzebna i naprawdę A. Rybałko jako tłumaczka pięknie zasłużyła na wdzięczność czytelników.

Rozmawiając o tym dowiaduję się, że była to również dla niej nadzwyczajna przygoda duchowa, naturalnie tłumaczenia dokonała z oryginału szwedzkiego. Właśnie pobyt miesięczny ub. lata w Szwecji (na stypendium) pozwolił bliżej przyjrzeć się życiu codziennemu, kulturalnemu, jak w ogóle mentalności Szwedów, polubić tych ciekawych ludzi bądź co bądź tego północnego, ale atrakcyjnego kraju. Ich serdeczność, bezpośredniość i ta naturalna prostota zjednuje wszystkich gości i przyciąga nostalgicznie. Tomik szwedzkiej poetki w tym tłumaczeniu objął wybór jej wierszy z wszystkich 5 tomików. Wyboru tego dokonała sama tłumaczka. Wydała pozycję zasłużoną już dla wileńskich piór Oficyna Literatów i Dziennikarzy "Pod Wiatr" w Warszawie (redaktor Romuald Karaś).

Jeżeli jeszcze chodzi o chwilę bieżącą w twórczości Alicji Rybałko. Ostatnio bawiła w Krakowie na zaproszenie tamtejszego środowiska literackiego. Wystąpiła m.in. w Staromiejskim Domu Kultury, gdzie zebrało się może niezbyt duże grono (do stu osób), ale naprawdę koneserów literatury, miłośników dobrej poezji. Należy sądzić, że nasza pani Alicja nie zawiodła. Właśnie, oprócz własnej błyskotliwej twórczości zaprezentowała wyborną poezję Edith Södergran, jak też przy sposobności złożyła rękopis wierszy na swój kolejny piąty tomik. Mają się w nim znaleźć rzeczy stworzone przez poetkę w ostatnich trzech latach (przypomnijmy, że ostatni tomik "Będą musiała być prześliczna" ukazał się w 1992 r. w Warszawie). Zatem delektujmy się dziś poezją Edith Södergran dzięki Alicji Rybałko, czekając na jej własne strofy jeszcze w tym roku.

Danuta WEROWSKA

Znad Wilii

Radio 73.34/103.8 FM

6.00, 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 20.00, 22.00 - Wiadomości po polsku i rosyjsku
6.05 - Radio - Budzik
7.05 - Kawa z Radiem "Znad Wilii"
7.15 - Kalendarium historyczne
7.30 - Krótki konkurs poranny
8.00, 19.00, 23.00 - Wiadomości BBC
9.05, 10.05 - Kursy walut
8.15, 9.15 - Horoskop
8.30, 21.45 - BBC English: dla dorosłych
9.30, 20.45 - BBC English: dla dzieci
9.45 - Słowo niedzielne (niedziela)
9.45 - Przegląd prasy
10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 21.00 - Wiadomości po polsku i litewsku
10.30, 12.30, 14.30 - Serwis kulturalny
10.30 - "Stare, ale jare" (niedziela)
11.05, 19.30 - Koncert życzeń
11.30, 13.30, 15.30 - Wiadomości lokalne
12.05 - Kuferek Radia "Znad Wilii"
16.05 - Zwariowana Dziewiętnastka - lista przebojów Radia "Znad Wilii" (sobota)
16.30 - Program muzyczny "Na wileńską nutę" (niedziela)
16.30 - Astrologia dla każdego (wtorek, czwartek)
17.05 - Konkurs "3 x Tak"
20.30 - Wiadomości dla dzieci (sobota)
20.30 - Konkurs dla dzieci (sobota, niedziela)
22.05 - Konkurs wieczorny
24.00 - Muzyczna noc

Dział reklamy Radia "Znad Wilii": 2056 Vilnius, al. Laisvės 60 tel. / fax 42 94 65

NASZA REKLAMA

SZANOWNI PAŃSTWO!

Reklamę, zamieszczoną w "Kurierze Wileńskim" przeczytają prenumeratorzy w ponad 20 państwach Europy, Ameryce, Australii.

Przyjmujemy reklamę do polskiej gazety "Trybuna" i wydawanej w Niemczech rosyjskiej gazety "EZ" (Европацентр), a także do gazet krajów WNP i bałtyckich.

REKLAMA O TREŚCI KOMERCYJNEJ.

Przy wielokrotnym powtórzeniu — rabat do 20 proc.

Przy podaniu reklamy na 1/2 strony gazetowej i większej objętości — rabat do 40 proc.

REKLAMA O TREŚCI NIEKOMERCYJNEJ

Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy — bezpłatne.

Reklamę można zamówić zarówno w Domu Prasy od 9.00 do 17.00, jak też pod adresem: Gedimino pr. 46 — 1, od 9.00 do 19.00, Gedimino pr.2.

Zamieszczajcie reklamę u nas, a nie pożałujecie!

Szczegółowa informacja pod adresem: Laisvės pr. 60, 11 piętro, dział komercyjno - organizacyjny, tel. 42-69-63, 61-53-43, 61-45-35, 22-58-14; fax 42-72-65.

(Zam. 929)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ
codziennie od godz. 9.00 do 20.00. Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17.
(Zam. 1332)

KUPUJEMY
w różnych ilościach plastykowe granule.
Vilnius, tel. 44-71-84 do godz. 18., 47-64-24 od godz. 18.
(Zam. 4)

DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE
Kalvarijų 3 (przystanek "Universalinė parduotuvė").
Tel. 75-27-63, 61-74-27, 63-47-74.
(Zam. 10)

SPRZEDAM
efektywne kotły elektryczne centralnego ogrzewania dla domów indywidualnych. Prosimy śpieszyć, gdyż będzie znaczna zniżka.
Vilnius, 35-16-85, 42-96-13.
(Zam. 34)

SPRZEDAM
trzypokojowe mieszkanie o udoskonalonym rozplanowaniu przy szosie niemenczyńskiej. Cena 8000.
Vilnius, tel. 26-34-95.
(Zam. 19)

UWAGA, NOWOŻEŃCY!
Proponujemy usługi muzykantów, fotografa, wideo, gospodyń, oraz samochody.
Vilnius, tel. 64-23-32.
(Zam. 24)

SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego. Vilnius, tel. 22 70 17

Wykwalifikowana księgowa uporządkuje księgowość, zrobi roczny bilans.
Vilnius, 44-08-04; 61-07-59, prosić Annę.
(Zam. 32)

POSZUKUJĘ PRACY
Mogłabym doglądać dziecko.
Vilnius, tel. 41-49-01 od godz. 19.00.
(Zam. 33)

KUPIĘ
dwupokojowe lub niedrogie trzypokojowe mieszkanie.
Vilnius, tel. 66-04-77.
(Zam. 18)

ORGANIZUJEMY
wycieczki komercyjne do Warszawy. Tel. 42-92-82.
(Zam. 1-d)

Podzielamy ból Janiny i Teresy KAMILEWICZ w ciężkiej chwili zgonu ich Brata i Wujka Czesława Radziuna
Zespół "Czerwone Maki" w rejonie szyrwinckim

KUPUJĘ, SPRZEDAJĘ I WYMIENIAM
dolary USA i marki niemieckie.
Vilnius, tel. 75-25-74.
(Zam. 25)

SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
Vilnius, Trakų 5, tel. 22-08-40. Zwracać się w dniach pracy od godz. 9 do 18.
(Zam. 1322)

SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
Vilnius, Savanorių 7, tel. 63-79-16, kino "Vingis".
(Zam. 1323)

SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
Vilnius, Manto 3, tel. 73-12-50. Sklep z nasionami przy Rynku Kalwaryjskim.
(Zam. 1324)

KUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
Vilnius, tel. 61-14-03 (byłe kino "Planeta").
(Zam. 1325)

Zmarł Jarosław MAKROCKI, nasz serdeczny kolega, człowiek wielkiego serca, niezwykle uzdolniony i skromny.
Wyrazy współczucia Żonie, Rodzinie i Bliskim
wyrażają absolwenci 5 gimnazjum, rocznik 1954

KALENDARIUM

* Czwartek (12.I) jest 12 dniem 1995 r. Do końca roku 353 dni.
* Znak Zodiaku — Koziorożec.
* Imieniny: Arkadiusza, Benedykta, Grety, Tatiany.
* Wschód Słońca — 8.37, zachód — 16.18. Długość dnia 7 godz. 41 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 12 stycznia zachmurzenie z przejaśnieniami, opady śniegu, gołoledź, wiatr południowo wschodni, wschodni, umiarkowany. Temperatura 0-2 stopnie mrozu.

13 stycznia opady śniegu, temperatura w nocy 3-8, w dzień 1-6 stopni mrozu. 14 stycznia bez opadów, temperatura w nocy 6-11, w dzień 2-7 stopni mrozu.

SKLEP JUBILERSKI

Perlas

SKUPUJE I SPRZEDAJE

wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, ordery Lenina, pallad, srebro techniczne.
Rozliczamy się od razu!

Zwracać się: Naugarduko 30, Vilnius, tel. 26-15-56.
(Zam. 8)

EKRANY

Lietuva — **"Magiczny chłopczyk"** (USA) o 12, 14, 16, 18, 20.

Vilnius — **"Więzienie"** (USA) 12, 13.I — o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30. 14, 15.I — o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30. 12.I — **"Paryż, Texas"** o 19.30. 13.I — Retrospektywa filmów litewskich — **"Lot przez Atlantyk"**, **"Wędrówka przez zamglone pola"** o 19.30.

Helios — I sala — **"Alpinista"** — o 13.30, 17.40, 20. **"Godzilla kontra król Hidor"** (Japonia) o 11.30, 15.40.

II sala — **"Twardo i na śmierć"** (USA) o 11, 12.40, 14.20, 16.10, 17.50, 19.30; **"Rozliczyć się z ojcem"** (USA) o 21.

Vingis — **"Narzeczona diabła"** o 15; **"Ostatni rachunek"** (USA) o 16.20; **"Stowarzyszenie złoczyńców"** (Francja) o 18; 12.I — **"Ronja — córka rozbójnika"** (Szwecja) o 12.

Aušra — **"Niebezpieczna gra"** (USA) o 10.30, 14.00, 15.40, 18.10, 19.50; **"Naga prawda"** (USA) o 12.10, 17.20.

Draugystė — **"Powrót muszkieterów"** (Francja, Włochy, Anglia) o 15, 16.45, **"Jeśli..."** (Indie) o 18.30.

Pergalė — **"Najlepsi z najlepszych — 2"** (USA) o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.

Dyżurni wydania:
Helena GŁADKOWSKA
Jan LEWICKI
Antonina MISZCZUK
Krystyna BOGDANOWICZ
Krystyna RUCZYŃSKA
Marian BOGDZIUN

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rządu Republiki Litewskiej.

Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 50 ct
SL 322
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04; 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, soleczniccki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, styliści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:

W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):

* al. Gedimino 46-1;
* ul. Pylimo 26;
* al. Gedimino 2, Poczta Centralna.

* W oddziałach łączności:
* nr 41, Gerovės 29;
* nr 48, Kojalavičiaus 131;
* Buivydiškės;
* Kalvėliai;
* Mickūnai;
* Nemenčinė;
* Nemežis;
* Paberžė;
* Pagiriai;
* Rudamina;
* Salininkai;
* Sudervė.
* W Kownie: ul. Biržų 8.